Wydanie drugie

Rok XIII **Katowice, Środa dnia 6-go kwietnia 1938 roku** **Nr 95**

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Cena egzemplarza **10** groszy

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor nacz.: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Redaktor odpow.: Jan Brzeski.

Redakcja: Katowice, ul. Batorego 4, parter. Telefony: do godz. 18-tej 337-67 i 350-85 po godz. 18-tej 304-26 i 308-78 Rękopisów nie zwraca się.

Administracja: Katowice, ul. Kościuszki 15, ofic. II p. Telefon: 337-67, 350-85. P. K. O Katowice 303.551. Przyjmowanie abonamentu i ogłoszeń.

Reprezentacje: Chorzów: ul. Sienkiewicza 1, tel. 411-88. Bielsko: Nad Nprem 2. tel. 36-57. Lubliniec: ul Ogrodowa 8. Cieszyn: Stary Targ 4, II p., tel. 14-85. Rybnik, ul. Gimnazjalna 8, tel. 11-37.

Abonament z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową miesięcznie **2 zł 50 gr** Przyjmują: Administracja, Reprezentacje, Poczta (listowi), Agenci i Kioski

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 łam — 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1.00, w tekście zł. 0,80, nekrologi do 100 m/m — zł. 40,00, 100—200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednołamowy zł 0,50. — Ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za 1 m/m (1 łam — 145 m/m) zł 0,50. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł 0.20 (dla poszukujących pracy zł 0.10, matrymonjalne zł 0,30).

Tortosa zajęła:

Koniec wojny wydaje się bliski!

Gen. Franco w karykaturze.

SEVILLA. Gen. Queipo de Ljano zawiadomił przez radio, że w poniedziałek wieczorem **wojska powstańcze wkroczyły do Tortosy. Na przedmieściu Tortosy wre zacięta walka. Powstańcy zdobywają szturmem niemal każdy dom.**

Na drodze z Pineli do Tortosa powstańcy zajęli ważny strategiczny punkt Cherta, skąd ostrzeliwują przyczółek mostowy Ebro. Czerwoni wysadzają w powietrze mosty i podminowują drogi, celem powstrzymania postępów powstańczych. Wysiłki te jednak dają nieznaczne rezultaty.

PARYŻ. Z Sewilli donoszą, że wojska powstańcze zajęły Tortosę.

Z Barcelony nadeszła wiadomość, że **premier czerwonego rządu hiszpańskiego**

DR NEGRIN OBJĄŁ NACZELNE DOWÓDZTWO

nad republikańskimi siłami zbrojnymi. Z Barcelony na front pod Tortosą wysyłane są znaczne posiłki.

SALAMANCA. W poniedziałek wieczorem wojska powstańcze po zajęciu Leridy posunęły się naprzód, zajmując u zbiegu rzek Noguera i Segre park artyleryjski z olbrzymimi zapasami amunicji oraz biorąc do niewoli 600 żołnierzy rządowych.

W LERIDZIE OSTATNIE OŚRODKI OPORU

czerwonych zostały zgniecione. Mieszkańcy, którzy pozostali w mieście, opuścili swe kryjówki. Powracają również rodziny uchodźców, którzy szukali schronienia w sąsiednich górach Miasto powraca szybko do normalnego życia. Władze powstańcze wydały polecenie pochowania licznych zwłok porzuconych przez cofające się w popłochu oddziały czerwonych.

SALAMANKA. Wedle oficjalnych doniesień, wojska gen. Franco od dnia 9 do 31 marca wzięły do niewoli 18.000 jeńców oraz pogrzebały 7500 zabitych przeciwników. Wojska gen. Franco rozbiły lub zmusiły do ucieczki 8 dywizyj i 6 brygad.

WYŚCIG DO MORZA.

SALAMANCA. **Oddziały gen, Arunda zajęły m. Morella i przypuszczalnie prędzej dojdą do morza od wojsk, działających w obszarze Tortosa, ponieważ napotykają na mniejszy opór.**

Zdobywcy nagród pieniężnych

W KONKURSIE „POLSKI ZACHODNIEJ" p. t. NA SKRZYDŁACH NAD POLSKĄ

W wyniku losowania pięć nagród pieniężnych za trafne rozwiązanie konkursu, przypadło następującym naszym Czytelnikom:

I nagroda w kwocie 25 złotych p. Kublokowi Bernardowi z Bielszowic, ul. Górna 8,

II nagroda w kwocie 10 zł — Bartosikowi Stanisławowi w Tychach, ul. Paderewskiego 18,

III nagroda w kwocie 10 zł — uczenicy Dyndowiczównej Wandzie w Koborze szkoła,

IV nagr. w kwocie 10 zł — Kulejowi Stanisławowi w Katowicach, Andrzeja 1,

V nagr. w kwocie 10 zł — Piszekowi Janowi, w Mikołowie, Stara Droga 1.

Nagrody te prześlemy w dniu jutrzejszym pocztą.

Listę zdobywców nagród książkowych podamy w numerze czwartkowym P. Z.

Groźba zalania Francji falą
100 tys. czerwonych zbiegów hiszpańskich

PARYŻ. Prasa prawicowa francuska w dalszym ciągu omawia z niepokojem rozwój sytuacji militarnej w Hiszpanii, wskazując na to, że jeżeli po rozbiciu dwóch tylko dywizyj w okolicach Huesca na teren Francji przybyło ponad 6.000 uchodźców, to fala tych uchodźców będzie nierównie większa w razie upadku Barcelony. W razie zupełnej klęski wojsk rządowych, Francja musi się liczyć z falą ponad 100 tys. ludzi, którzy mogą zalać pogranicze w Pirenejach. „Le Matin" przytacza, że samo wyżywienie 7 tys. uchodźców w Luchon kosztowało 150 tys. franków, a następnie odtransportowanie 5½ tys. żołnierzy z powrotem do Hiszpanii kosztowało Francję około 400 tys. fr. W oczekiwaniu tej nowej wielkiej fali dziennik stawia zapytanie, czy rząd przygotował dostateczne środki i odpowiednie siły wojskowo-policyjne celem opanowania zanarchizowanych oddziałów, które napłyną do Francji po klęsce.

Nasze święto robotnicze 13 maja?

WARSZAWA (tel. wł.). Jak już wiadomo, Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych ogłosiło swojego czasu, że robotnicy, zrzeszeni w związkach, należących do Zjednoczenia, nie będą brali udziału w obchodach pierwszomajowych. Obecnie, jak słychać, w Zjednoczeniu Polskich Związków Zawodowych powstał projekt zorganizowania odrębnego robotniczego święta w dniu 13 maja, jako w rocznicę przewrotu majowego. Zamiarem projektodawców jest, aby stworzenie święta robotniczego w rocznicę przewrotu majowego stało się symbolem przemian, jakie wówczas zaszły w rzeczywistości polskiej.

Proces o nadawanie płyt

WARSZAWA (tel. wł.). Dnia 11 bm. odbędzie się w warszawskim sądzie okręgowym ciekawy proces o honoraria autorskie z tytułu nadawanych przez radio płyt gramofonowych. Międzynarodowa Federacja fabrykantów płyt gramofonowych z siedzibą w Bernie szwajcarskim wystąpiła przeciwko Polskiemu Radiu o płacenie osobnego honorarium za prawo nadawania w audycjach radiowych płyt. Analogiczne procesy toczyły się już przed sądami szeregu obcych państw, przy czym w licznych wypadkach federacja fabrykantów płyt gramofonowych procesy wygrywała. Ponieważ Radio Polskie nadaje płyty gramofonowe od wielu już lat — pretensje federacji międzynarodowej sięgają wielu tysięcy złotych.

Pogoda na środę

Chmurno i dżdżysto przy umiarkowanych wiatrach zachodnich (górnych do 50 km/godz.). Nieco cieplej (temp. od 5 st. do 8 st.). Podstawa chmur niskich około 200 m, widzialność dość dobra.

32 osób zabitych w katastrofie kolejowej

LONDYN. W południowej Rodezji między miejscowościami Plumtree i Tsessede nastąpiło zderzenie pociągów. 32 osoby zostały zabite, a kilkadziesiąt odniosło ciężkie obrażenia.

Wnet już pociągi nasze ruszą do Kowna

WILNO. Według otrzymanych tu informacji na pograniczu litewskim **raźno postępują prace przy przywracaniu komunikacji z Polską.**

Wzdłuż drogi od Jewia do granicy stoją już nowe słupy telefoniczne, zamiast dawnych żerdzi telefonu polowego. W przyśpieszonym tempie naprawia się zbutwiałe mosty i doprowadza do porządku zaniedbany gościniec.

Koło Jewia odbywa się codziennie wymiana poczty, która dowożoną jest tymczasem samochodami. Przesyłki dostarczane są 2 razy dziennie o godz. 3 i o godz. 20. W tych godzinach w Zawiasach po stronie polskiej i w Vievis po stronie litewskiej odbywa się wymiana przesyłek z organami litewskiej poczty.

Rozpoczęto też **prace nad odbudową toru kolejowego,** który wymaga po stronie litewskiej remontu na przestrzeni około półtora km. Pierwsze roboty zostały już ukończone i przystąpiono do układania podkładów i szyn.

W kołach artystycznych omawiana jest myśl zorganizowania tornee artystycznego operetki wileńskiej w Kownie, Kłajpedzie, Szawlach i Poniewieżu w zamian za występy opery kowieńskiej w Wilnie, Warszawie i innych miastach Polski.

Beduini emigrują z Palestyny

JEROZOLIMA. Rody beduińskie w Palestynie i Transjordanii rozpoczęły emigrację do Hedżasu i Nadżdu. Ostatnie zarządzenia władz wojskowych, krępujące swobodę poruszania się ,a poza tym kontrybucje i areszty uniemożliwiły Beduinom wszelką egzystencję. W dodatku rozeszły się wśród nich pogłoski, jakoby władze zamierzały wprowadzić obowiązek służby wojskowej z chwilą zmiany statutu politycznego w Palestynie.

Objazd Pana Premiera po powiatach centralnych

WARSZAWA. P. Premier gen. Sławoj Składkowski dokonał w poniedziałek objazdu szeregu powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego.

W Dąbrowie p. premier zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię Okręgowego Tow. Rolniczego i ofiarował 500 zł na rozwinięcie obrotu hurtowni. Jednocześnie p. premier polecił wypłacić 100 zł właścicielowi sklepu we wsi Podlipie Stefanowi Wronie, który przybył do hurtowni po zakup towarów.

Nadto p. premier polecił przedstawić kilka osób do odznaczenia Krzyżem Zasługi.

W Wojniczu trafił p. premier na zjazd gospodarczy powiatu brzeskiego i tam wygłosił przemówienie, obiecując przyjść z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu.

W powiecie mieleckim p. premier przekazał na ręce starosty 300 zł na dokończenie domu ludowego w Wojslawiu. Następnie udał się p. premier do wsi Dzikowiec w pow. kolbuszowskim, gdzie odwiedził rodziców strzelca KOP-u śp. Stanisława Serafima, wręczając im w imieniu Rządu 1000 zł. Wyasygnował też p. premier niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafima ku uczczeniu jego pamięci obelisku granitowego.

Objazd zakończyła konferencja ze starostami, p. premier interesował się wynikami wyborów do samorządów gromadzkich.

Litwa rozpoczyna budowę swej—Gdyni

RYGA. Z Kowna donoszą: Rozpoczęto na Litwie intensywne prace nad przekształceniem małej wioski rybackiej, położonej nad ujściem rzeki Świętej do Bałtyku w pobliżu granicy łotewskiej — na port handlowy. Port zostanie rozplanowany z uwzględnieniem wszelkich wymagań ruchu, będzie posiadał magazyny, linie kolejowe i t. d. Mała wioska zamienić się ma w krótkim czasie na większe planowo rozbudowane miasto. Roboty wstępne prowadzone są w szybkim tempie. Prasa nazywa port przy ujściu rzeki Świętej przyszłą „Litewską Gdynią".

Budżet Z. S. R. R.

MOSKWA. Budżet Związku Sowieckiego na rok bieżący nie został dotychczas uchwalony. Zaznaczyć należy, że rok budżetowy ZSRR rozpoczyna się w styczniu.

W grudniu ub. r. globalny plan gospodarczy na rok bież. wyrażał się cyfrą 84 miliardów rubli. Zagadnienia budżetowe w planie nie były poruszane i oczywiście podstawa kalkulacyjna planu gospodarczego nie była dość realna, o ile nie uda się ustalić strony finansowej gospodarki państwowej.

Wpływy podatkowe w pierwszym kwartale br. na dzień 20 marca wyniosły 79.9 proc. według prowizorycznego planu dochodów państwowych.

Kto kupi „Jonkera"?

BOMBAJ. Do Bombaju przybył przedstawiciel wielkiej firmy jubilerskiej londyńsko-nowojorskiej, celem zbadania możliwości sprzedaży słynnego brylantu „Jonker" jednemu z książąt hinduskich.

Diament „Jonker", który ważył 726 karatów, został podzielony na 12 części, z których większość została niezwłocznie sprzedana. Niesprzedany do tej pory jest największy brylant, który po oszlifowaniu waży 130 karatów i oceniany jest na 220 tysięcy funtów szterl. Choć brylant ten jest mniejszy od brylantów „Gwiazda Afryki" i „Cullinan", będących własnością korony brytyjskiej, lecz przewyższa je pod względem blasku i gry barw.

Aresztowanie oszusta na sali sądowej

Józef Gajda z Małej Dąbrówki do spółki z niej. Chruszczem otwarł w Katowicach biuro pośrednictwa pracy i ogłoszeń gablotkowych. — Jakoż niebawem znalazł się klient niej Augustyn Bączyk z Orzesza, który w gablotce spółki wyszukał odpowiednią dla siebie posadę. Zgłasza się pełen nadziei do biura a Gajda mówi mu: posada owszem jest — ale trzeba kaucji 2500 złotych. — Bączyk złapał się za głowę. Skąd wziąć tyle pieniędzy? **Wyjął z książeczki PKO ostatnie 100 złotych, sprzedał za 20 złotych rower, za 5 złotych stare ubranie, zastawił za 2 złote zegarek i wręczył Gajdzie 127 złotych.** Gajda wspaniałomyślnie się zgodził wziąć pieniądze, ale posady nieborakowi nie dał, bo o żadnej nie wiedział. Wczoraj sąd grodzki w Katowicach skazał Gajdę na rok więzienia. **Oszusta aresztowano z miejsca na sali sądowej.**

Śmierć pod kołami tramwaju

Dnia 4 bm. wieczorem ok. godz. 19-tej na ul. Wojciechowskiego w Załężu w pobliżu kopalni „Kleofas" przejechany został przez tramwaj 34-letni robotnik Szoska Franciszek, zam. w Załężu przy ul. Wojciechowskiego nr 106, który poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do szpitala miejskiego w Katowicach. Dochodzenia w toku.

O rząd „ocalenia publicznego" wołają radykali

PARYŻ. W łonie partii radykalnej wzmagają się tendencje domagające się stworzenia rządu „ocalenia publicznego", które znajdują zwolenników nawet na lewicy partii, wiernie dotrzymującej dotychczas przymierza z pozostałymi partiami „frontu ludowego". W ciągu dwuch ostatnich dni dwaj deputowani radykalni: Lamoureux i dep. Archimbaud wystąpili z publicznymi deklaracjami, zwracającymi się do prezydenta republiki i całego społeczeństwa z apelami na rzecz utworzenia takiego gabinetu.

Deputowany Archimbaud, należący do lewego skrzydła partii radykalnej, stwierdza, że rząd tak zw. jedności narodowej byłby obecnie nieaktualny, gdyż musiałby być oparty na ciągłych kompromisach i na kombinacjach kuluarowych z odpowiednim uwzględnieniem grup i podgrup i na intrygach ambitnych parlamentarzystów. Tymczasem koniecznym jest istnienie rządu trwałego i silnego, który byłby zdolny do działania.

Tendencje te w łonie grupy parlamentarnej radykałów znajdują swój wyraz w opinii, że nawet w razie zaakceptowania przez parlament programu, opracowanego przez premiera Bluma — do realizacji tego programu musiałby zostać powołany inny rząd, posiadający autorytet.

Policzek w Izbie Gmin

LONDYN. W parlamencie angielskim pełnym powag i dostojeństwa, zaszedł wypadek czynnego znieważenia jednego posła przez drugiego.

Poseł socjalistyczny Shinwell, b. minister górnictwa w gabinecie robotniczym, który jest Żydem, którego rodzina przybyła do Anglii z Polski, interpelował ministra spraw zagranicznych na temat przywilejów dyplomatycznych przyznanych ostatnio ks. Alba, głównemu pełnomocnikowi rządu gen. Franco w Londynie.

Niezadowolony z odpowiedzi podsekretarza Butlera, poseł Shinwell, zarzucił mu „humbug" i „hipokryzję", na co poseł konserwatywny komandor Bover zawołał pod adresem posła Shinwell'a:

— Wynoś się z powrotem do Polski!

Wówczas Shinwell podszedł do posła Bover'a i wymierzył mu policzek.

Wśród ogólnego zdumienia Izby Shinwell dał znak Boverowi, by wyszedł z nim z sali posiedzeń. Gdy jednak ten się nie poruszył, Shinwell wrócił na swoje miejsce.

Zwracając się do przewodniczącego, który **udał, że nic nie widzi i nie słyszy,** Shinweli wyraził swój żal wobec Izby, że się uniósł sprowokowany przez okrzyk posła Bovera i **przeprosiwszy przewodniczącego opuścił Izbę.**

Po jego wyjściu, poseł Bover złożył oświadczenie, w którym uznał, że jego uwaga pod adresem Shinwell'a była prowokacyjna i oświadczył, że gdyby poseł Shinwell nie opuścił Izby, to by go niewątpliwie przeprosił, a ponieważ wyszedł, to przeprasza Izbę.

Zrozpaczona matka zastrzeliła sześcioro własnych dzieci

Prasa amerykańska donosi z Center (stan Teksas): „Trzy lata temu Lilien Mae Curtis dziś 38-letnia kobieta, zastrzeliła swego męża, Roberta, pakując mu kulę w serce. Była skazana ale wykonanie wyroku zawieszono, bo miała małe dzieci na wychowaniu.

Onegdaj w nocy zastrzeliła ona sześcioro swych dzieci w wieku od 13 do 5 lat — gdy spały. Jedynie najstarszego syna, 15-letniego Travisa, obudziła, powiedziała mu co zrobiła i kazała zawołać policję. Wystraszony chłopak udał się do sąsiadów w nocy, którzy przywołali szeryfa. Ten znalazł sześć trupów w domu.

Kobieta uznała, że na utrzymanie dzieci „nie miała pieniędzy i lepiej dla nich, że nie żyją. Travis, najstarszy, znajdzie sobie gdzieś pracę".

Dzieci ułożyła spać, nabiła pistolet i czekała, by się upewnić, że mocno śpią. Gdy się upewniła, szła od 13-letniego Teodora aż do najmłodszej Marty, przykładała każdemu pistolet do serca i strzelała. Żadne się nie przebudziło, choć po otrzymaniu kuli w serce niektóre rzęziły. Straszne!

AWANSE W DYPLOMACJI

WARSZAWA (tel wł.) Wśród dyplomatów polskich przeprowadzone zostały awanse M. in ambasador R P w Paryżu p Juliusz Łukasiewicz przeniesiony został do grupy 3, poseł polski w Pradze p Kazimierz Papee otrzymał grupę 4, jak również szef protokółu dyplomatycznego w Ministerstwie spraw zagranicznych p. Romer

NA „SAKSY"

WARSZAWA (tel wł.) Wczoraj wyjechała z terenu województwa kieleckiego pierwsza grupa 400 robotników udających się na sezonowe roboty rolne do Niemiec. Do miejscowości, w których odbyć się ma rekrutacja polskich robotników rolnych do Niemiec przybyli delegaci władz niemieckich którzy czuwają nad rekrutacją. Pierwszeństwo przy wyjazdach mają małorolni z terenów dotkniętych w ubiegłym roku klęskami żywiołowymi.

OPIEKA NAD DZIECKIEM

WARSZAWA (tel wł.) Latem b roku odbyć się ma w Warszawie pierwszy ogólnopolski kongres w sprawach opieki nad dzieckiem. Na kongres który połączony będzie z wielką wystawą pedagogiczną — przybyć ma również szereg wybitnych pedagogów zagranicznych.

OGONKI W BARCELONIE

PARYŻ. „Petit Parisien" donosi z Barcelony, że obywatele francuscy w Barcelonie opuszczali coraz liczniej miasto. W Barcelonie zapasy żywności jeszcze istnieją, ale ceny czynią wszelką żywność niemal niedostępną dla ludzi uboższych. Przed piekarniami i przed sklepami rzeźników stoją długie ogonki.

EDEN POWRÓCIŁ

LONDYN. Powrócił tu z południowej Francji b. min. Eden.

ANGLIA ZAGROŻONA PRYSZCZYCĄ

LONDYN. Bydło prawie w całej Anglji zagrożone jest pryszczycą. Z 50 hrabstw angielskich tylko dwa hrabstwa południowo - zachodniej Anglji i 4 hrabstwa północne graniczące ze Szkocją nie są objęte zarazą, która zagraża dotknięciem 5 i pół mill. sztuk bydła rogatego. Wszelkie pędzenie bydła i owiec w obrębie zagrożonym jest wzbronione. Również odbywanie targów publicznych na bydło zostało narazie zakazano.

HITLER W INSBRUCKU

WIEDEŃ. Kanclerz Hitler przybywa do Insbrucku, gdzie wygłosi wieczorem wielkie przemówienie do mieszkańców Tyrolu. Dzień przybycia kanclerza uznany tu został za święto — Wszystkie urzędy szkoły i sklepy są zamknięte.

Doniosłe narady gospodarcze

Wczoraj w sali obrad plenarnych Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu odbyła się doniosła narada gospodarcza, poświęcona omówieniu **aktualnych zagadnień inwestycyjnych w Centralnym Okręgu Przemysłowym.** W konferencji tej uczestniczyli: reprezentanci Ministerstwa Skarbu w osobach dyrektora departamentu Martina, radcy Strzeleckiego i radcy Poniklewskiego, przedstawiciel Ministerstwa Skarbu naczelnik Molenda, wojewoda kielecki dr Dziadosz wraz ze starostami sosnowieckim Walewskim i będzińskim Boxą, dyrektor Izby Skarbowej w Kielcach Wojna, prezydent m. Sosnowca poseł Kaczkowski, delegaci prezydjów i dyrekcyj wszystkich Izb Przemysłowo-Handlowych z całej Polski z prezesem Związku Izb b. ministrem Klarnerem na czele, delegaci sfer gospodarczych województwa kieleckiego i **śląskiego,** jak również inwestorowie prywatni w C. O. P.

Konferencję zagaił prezes Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu poseł Sowiński zaznaczając, że rejon województwo kieleckiego, który wchodzi częściowo w skład C. O. P. pragnie wnieść do nowego okręgu swój wkład nie tylko przemysłowy, ale i inwestycyjny oraz pracę.

Następnie przewodniczący prezes Klarner nakreślił w krótkich słowach cele narady, poczem dłuższy referat pt: „Informacje ogólne o strukturze COP" wygłosił dyr. Martin.

Z kolei wygłosił odczyt radca Poniklewski na temat układu i elementów naszego życia gospodarczego. Prelegent omówił układ surowcowy, demograficzny, energetyczny, rolniczy i przemysłowy Polski, posługując się przytem odpowiednimi mapami i wykresami.

Szykanami nie przygłuszą Czesi głosu Polaków zaolziańskich

KARWINA. Olbrzymie wzburzenie wśród ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim wywołały **nowe represje władz czeskich wobec Polaków.** Związek Polaków w Czechosłowacji zwołał pierwsze publiczne zebranie swych członków do Karwiny. Na odbycie zebrania uzyskano zezwolenie władz. Niemal **w ostatniej chwili starostwo w Morawskiej Ostrawie cofnęło zezwolenie, powołując się na ogólny zakaz urządzania publicznych zgromadzeń.** Wobec tego Związek Polaków zwołał drugie zebranie, tym razem t. zw. poufne. Na zasadzie obowiązujących przepisów władze administracyjne nie mogą czynić żadnych przeszkód w odbywaniu zebrań w lokalach zamkniętych, jeżeli uczestnicy tych zebrań zostali imiennie zaproszeni.

Ale i w tym wypadku Czesi nie dopuścili do odbycia zebrania. Trzej przedstawiciele policji rozwiązali zebranie, oświadczając, że nastąpiły formalne uchybienia. Przeszło tysiąc osób przybyłych do Karwiny musiało rozejść się, wyrażając swe głębokie oburzenie.

W Morawskiej Ostrawie odbył się

ZJAZD POLSKIEJ SOCJALISTYCZNEJ PARTII ROBOTNICZEJ.

Sekretarz partii, prof. Badura, potępił działalność czeskich szowinistów i oświadczył, że socjaliści, zgrupowani w P. S. P. R. oraz młodzież, należąca do związków oświatowych i sportowych, będzie się domagała takich samych praw, jakie otrzymają Słowacy, Niemcy czy inne mniejszości narodowe. Zjazd uchwalił współdziałanie socjalistów ze Związkiem Polaków w Czechosłowacji.

Dzisiejszy potencjał wojenny Niemiec

Czołowe angielskie pismo gospodarcze „Economist" zamieszcza w ostatnim numerze analizę niemieckiego potencjału wojennego, opartą na cyfrach i danych oficjalnych Trzeciej Rzeszy. **Analiza jest przeprowadzona głównie z punktu widzenia, na jak długo mogą Niemcy wdać się w wojnę, biorąc pod uwagę wytrzymałość gospodarczą i przygotowanie narodu do walki.** Naturalnie główną wagę kładzie autor na zagadnienie gospodarcze. Po omówieniu różnic zasobów złota, dewiz w r. 1914 i obecnie, oraz zagadnień związanych z wyżywieniem, autor omawia szczegółowo

ZAGADNIENIA SUROWCÓW.

Położenie Niemiec pod względem zaopatrywania się w surowce jest obecnie, mimo bardzo licznych, daleko idących, starań, trudniejsze, jak w okresie 1913/1914.

W roku 1913 produkcja np. surówki żelaznej wynosiła 28.608.000 ton, obecnie tylko 7.309.000 ton (bez Austrii). Dwie trzecie, a nawet trzy czwarte zaopatrywania Niemcy pokrywają za granicą. Plan czteroletni ma gruntownie zmienić ten stan, jednak znajduje się on dopiero w stadium wyjściowym. **Najsłabszym punktem Niemiec jednak jest kwestia zaopatrywania się w naftę, benzynę oraz olcje.** Kanclerz Hitler zapowiedział wprawdzie w roku 1936, że z końcem 1937 r. Niemcy uniezależnią się od zagranicy pod tym względem, jednak do tej pory zapowiedź ta nie spełniła się. — Niemcy nie są w stanie pokryć swego zapotrzebowania pokojowego, wynoszącego około pięć milionów ton, a zatem co do możności pokrycia wojennego zapotrzebowania są jeszcze bardzo daleko. Zapotrzebowanie nafty w okresie wojennym oblicza się na 12 milionów, a nawet na od 15 do 20 milionów ton. Gdyby więc Niemcy miały osiągnąć tego rodzaju zdolność produkcji nafty z węgla, musiałaby już obecnie produkcja węgla ulec podwojeniu.

W dalszych wywodach znajdujemy

OBLICZENIA, DOTYCZĄCE POTENCJAŁU LUDZKIEGO NA WYPADEK WOJNY.

W porównaniu z rokiem 1914, autor stwierdza, że roczniki pomiędzy r. 1901 a 1913/14 jeszcze nie zostały wojskowo przeszkolone, co jest bezwzględnie potrzebne dla pełnego pogłowia wojennego. **Niemcy potrzebują zatem jeszcze 4 do 5 lat, aby swoje kadry wojskowe przygotować na poziomie mobilizacyjnym z r. 1914.**

Nadto należy dodać pytanie, czy pod względem przygotowania moralnego narodu dla przyszłej wojny obecnie stosowane metody są szczęśliwe i celowe.

W takim położeniu, w jakim znajdują się Niemcy i w jakim się znajdą, są one

SKAZANE NA KONIECZNOŚĆ SZYBKIEGO KOŃCZENIA WOJNY.

Pod tym względem sytuacja, w porównaniu z rokiem 1914, również się pogorszyła. — Sytuacja na Wschodzie głównie wpływa na to. Front wschodni nie może być ogołocony z większych sił wojskowych, jak to miało miejsce w roku 1914. Dalej doświadczenie wojny hiszpańskiej, świadczące o wojnie pozycyjnej, zaostrzają jeszcze bardziej zagadnienie zopatrywania się w surowce.

12 punktów porozumienia włosko-brytyjskiego

LONDYN. Porozumienie włosko-brytyjskie którego ostateczne zawarcie spodziewane jest w okresie świąt Wielkanocnych dotyczyć ma następujących 12 punktów:

1) W. Brytania uznaje żywotne interesy Włoch na Morzu Śródziemnym, Włochy zaś uznają konieczne interesy brytyjskie na morzu Śródziemnym,

2) Oba rządy godzą się na to, aby zaprzestać wyścigu w fortyfikowaniu baz na morzu Śródziemnym. Istniejące fortyfikacje pozostaną, a co do ewentualnych nowych, to nie mogą one być wznoszone bez poprzedniej narady między obu rządami.

3) Oba rządy zapewniają swobodę żeglugi w czasie pokoju i wojny dla wszystkich statków przez kanał Suezki, w myśl postanowień konwencji międzynarodowej z r. 1885.

4) Włochy przystępują do londyńskiego traktatu morskiego z r. 1936.

5) Rząd brytyjski przyjmuje w zasadzie, że musi być w przyszłości zasięgana opinia Włoch co do wszelkich zmian w ustroju mandatowym Palestyny, aczkolwiek Włochy nie są członkami Ligi Narodów.

6) Rząd brytyjski zaproponuje radzie Ligi Narodów, aby poszczególni członkowie Ligi zostali zwolnieni z zobowiązań i nieuznawania imperium włoskiego.

7) Utworzone zostaną natychmiast mieszane komisje włosko-brytyjskie do uregulowania zagadnień granicznych pomiędzy włoską Abisynią a brytyjskimi posiadłościami, które je okrążają.

8) Rząd brytyjski i włoski wzajemnie przyrzekają sobie, że uszanują status quo na arabskim wybrzeżu Czerwonego morza.

9) Włochy uznają protektorat brytyjski nad Ednem w południowej Arabii.

10) Z chwilą, gdy układ włosko-brytyjski wejdzie w życie, garnizon włoski w Libii zostanie zredukowany do liczby normalnej.

11) Porozumienie włosko-brytyjskie wejdzie w życie z chwilą, gdy Włochy wykonają swoją obietnicę niepozostawiania w Hiszpanii ani wojsk, ani też żadnych materiałów wojennych do nich należących.

12) Oba rządy zgłaszają swoje desinteresement co do wszelkich terytoriów hiszpańskich zarówno w Europie, jak i w Afryce. Wstęp do porozumienia zawierać będzie powołanie się na układ dżentelmeński ze stycznia 1937 r. Porozumienie ma mieć formę wymiany not.

Zarządzenia przeciwżydowskie w Austrii

WIEDEŃ. Namiestnik Rzeszy wydał zarządzenie, ograniczające praktykę Żydów — adwokatów, notariuszy, rzeczników patentowych i obrońców sądowych. Zarządzenia te zrównają prawa Żydów w tych zawodach w Austrii z prawami, obowiązującymi w Rzeszy Ulgi, przewidziane dla żołnierzy frontowych niemieckich obowiązywać będą również i w Austrii.

Schuschnigg zdrów umysłowo

WIEDEŃ. Niemieckie biuro informacyjne zaprzecza wiadomościom, jakoby były kanclerz Schuschnigg zachorował umysłowo i został umieszczony w zakładzie w Steinhof. — Schuschnigg jest zupełnie zdrów i przebywa nadal w swojm mieszkaniu w Belwederze.

Zatonięcie 25 barek

WENECJA. 25 barek z ładunkiem węgla, które wchodziły do ujścia rzeki Brenta, zatonęły zalane wielką falą. 6 marynarzy utonęło.

Stalin o Kościołach

Zastępca komisarza spraw wewnętrznych. Sakowski, autor niedawno wydanej broszury pt. „Kościoły na usługach szpiegostwa", opowiadał niedawno na zebraniu publicznym o przyjęciu czołowych działaczy „GPU" przez Stalina. W wygłoszonym przy tej sposobności przemówieniu czerwony dyktator Rosji sowieckiej oświadczył, że wszystkie religie bez wyjątku są „wrogami państwa sowieckiego" to też obowiązkiem rządu jest je całkowicie wytępić a obowiązkiem urzędników przeciwdziałać wpływom duchowieństwa na wsi sowieckiej. Walka z kościołami jest nie tylko kwestią siły i przyszłości zjednoczonych republik, lecz również akcją, mającą na celu wytępienie obskurantyzmu. Wszyscy kapłani są „szpiegami trockizmu i zdrajcami państwa sowieckiego". Należy doprowadzić do tego, by kościoły i miejsca modlitwy na terenie Rosji sowieckiej stały się jedynie muzealnymi dokumentami z minionej epoki.

Długowieczna familia

W tych dniach zmarł w Southamton w Anglii niejaki James Miles, który przeżył 107 lat. Nieomal do ostatniej chwili prowadził swój warsztat stolarski i zachował pełnię władz fizycznych i umysłowych. James Miles pochodzi z długowiecznej familii. Jego dziadek umarł w r. 1779 mając lat 112. Ojciec zaś dożył 103 lat, a matka 99 lat. Jedna z jego sióstr umarła, mając 102 lata. — Najstarszy jego syn liczy sobie 84 lata. Miles był najmłodszym dzieckiem w familii, liczącej 21 dzieci. Dwa razy był żonaty. Z pierwszą żoną miał 17 dzieci, z drugą, zmarłą przed 37 laty miał jeszcze dalszych sześć dzieci.

Gmach poselstwa litewskiego stanie w Warszawie

W najbliższych dniach będzie zakupiony w Warszawie plac pod budowę gmachu poselstwa litewskiego.

Biura poselstwa znajdują się narazie prowizorycznie w Hotelu Europejskim.

Badania poczytalności doc. Cywińskiego

Obrona doc. U. J. B. Cywińskiego wystąpiła z wnioskiem o zbadanie poczytalności oskarżonego.

Sąd okręgowy w Warszawie wniosek ten uwzględnił, wobec czego doc. Cywiński będzie zbadany przez dwóch lekarzy przed rozprawą, która odbędzie się w dniu 9 bm.

Leciwe małżeństwo

W gminie Porzecze na Kresach Wschodnich odbył się ślub 112-letniego starca Michała Janowicza z 90-letnią Sabiną Szewczykówną. Jest to już 5 małżeństwo Janowicza. Młoda para podobno czuje się dobrze.

Palestyna na czele importerów pomarańcz

W roku 1937 przywieźliśmy przez Gdynię 32.051 ton pomarańcz i mandarynek. — Na czele państw importujących te owoce stoi Palestyna, skąd przybyło 14.163 ton czyli 44 proc., na drugim miejscu kroczy Hiszpania — 8.913 ton czyli 28 proc., na trzecim — Dania — 6.010 ton, na czwartym Włochy — 1.063 ton.

Te cztery państwa wwożą 94 proc. pomarańcz, przywożonych przez Gdynię. — Resztę przywożą: Anglia, Holandia, Cypr, Belgia, Francja, Norwegia

Urządzenia instalacyjne na X Targach Katowickich

Krajowa produkcja metalurgiczna dostarczająca pełnowartościowy towar w dziale **urządzeń domu, jak np. instalacje wodociągowe, hygieniczne, elektryczne, gazownicze itp.** stara się nieraz bezskutecznie popularyzować swoje wyroby na rynku wewnętrznym, gdyż zbyt wiele u nas jeszcze w tej dziedzinie sprowadza się wyrobów z zagranicy.

W obecnym czasie leży w ogólno-gospodarczym interesie kraju, by nasycić nasz rynek handlowy rodzimymi artykułami. Szerokie pole możliwości w tym kierunku stwarzają X. TARGI KATOWICKIE, urządzane w czasie od 22-go maja do 6-go czerwca br. obejmując wszelkie urządzenia podanego działu metalowego.

Dlatego wskazanym jest, by przemysłowcy wytwórcy i kupcy tych działów we własnym interesie poparli w jaknajszerszym zakresie zamiary Towarzystwa, które przez Targi Katowickie i przystępne ceny stoisk dąży do umożliwienia produkcji krajowej zwiększenia zamówień i obrotów handlowych. (o)

Zjazd działaczy wiejskich O. Z. N. na Śląsku

Jak już donosiliśmy, Okręg Śląski OZN. zwołuje na dzień 10 kwietnia br. do sali Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach Zjazd Działaczy Wiejskich Województwa Śląskiego.

Według dotychczasowego stanu prac organizacyjnych w terenie należy się liczyć z udziałem conajmniej 600 działaczy wiejskich z całego terenu.

Zjazd ten będzie pierwszą próbą zgromadzenia z całego Województwa Śląskiego rolników, oraz czołowych działaczy w życiu społecznym poszczególnych regionów wiejskich Województwa Śląskiego, dla omówienia całokształtu spraw rolnych

Na Zjeździe tym wszystkie jednostki zainteresowane sprawami rolnymi i wiejskimi Śląska będą miały sposobność wypowiedzenia się

CO DO KIERUNKU, W JAKIM POLITYKA ROLNA WOJEW. ŚLĄSKIEGO ROZWIJAĆ SIĘ WINNA.

Tam też będą mogli przedstawić liczne swoje potrzeby i postulaty a w rezultacie, po uzgodnieniu wzajemnych poglądów, ustalić ramowy długofalowy plan działania na wsi śląskiej, mający być podstawą pozytywnych poczynań wszystkich zainteresowanych czynników państwowych, rolnych, społecznych i innych.

Zjazd nie ogranicza się do spraw ściśle rolnych, lecz obejmie programem swoim także niesłychanie ważne dla terenu tutejszego sprawy spółdzielczości rolnej, oraz zagadnienia społeczno-kulturalne i zawodowo-kulturalne terenu wiejskiego, a również uwzględni specyficzne problemy beskidzkiego regionu górskiego.

Wśród mających być wygłoszonych na Zjeździe referatów szczególne zainteresowanie wzbudza **odczyt byłego wiceministra Skarbu p. Tadeusza Lechnickiego na temat: „Rolnictwo i przemysł i wzajemna ich rola w organiźmie gospodarczym Państwa Polskiego".** Prelegent, były szef Biura Ekonomicznego Prezydium Rady Ministrów i były bliski współpracownik obecnego ministra Skarbu, autor ciekawej książki, o sprawach rolnych Polski, która na półkach księgarskich ukazała się kilka tygodni temu, jest pierwszorzędnym znawcą całokształtu naszej polityki gospodarczej. Już sam odczyt zgromadzi niewątpliwie licznych słuchaczy i zapewni Zjazdowi odpowiedni poziom

Działacze OZN. na prowincji w ostatnich dniach dzielących nas od Zjazdu winni dołożyć wszelkich starań, by jaknajliczniejsze gromady działaczy na Zjazd ten przybyły.

JASTRZĘBIE - ZDRÓJ
Perła Uzdrowisk Śląskich
Najsilniej radoczynna solanka jodo-bromowa
Kuracje ryczałtowe już od 123,60 zł
NOWE ŁAZIENKI PARKOWE, PENSJONAT - ŁAZIENKI, KOMFORT
JASTRZĘBIE-PLAZA

100 kilometrów przez Śląsk

Jak wiadomo, Związek Propagandy Turystyki województwa śląskiego zorganizował w swoim czasie kurs przewodników po Śląsku. Program kursu przewiduje m. in. szereg wycieczek po terenie, celem zaznajomienia uczestników na miejscu z osobliwościami naszego województwa.

Jedna z takich wycieczek odbyła się w ubiegłą niedzielę, przy czym **uczestnicy jej przejechali autobusami trasę 100 kilometrów**, przewidzianą przez Związek dla turystów, przybywających na zwiedzanie Śląska.

Wycieczka wyruszyła z Katowic autobusami o godz. 9 rano, powróciła o godz. 20. Trasa szła przez Karbową, Giszowiec, Mysłowice, t. zw. dawniej trójkąt trzech cesarzy, przy połączeniu się Białej i Czarnej Przemszy, gdzie dziś stykają się granice województw śląskiego, krakowskiego i kieleckiego. Stąd ruszono z powrotem przez Mysłowice, Siemianowice Wielką Dąbrówkę do Piekar, gdzie zwiedzono kościół N. M. P. i kopiec Wyzwolenia, poczem odjechano w stronę Tarnowskich Gór, zwiedzając po drodze w Świerklańcu park i zamek księcia Donnersmarcka. W Tarnowskich Górach zapoznano się z planami realizowanej już kopalni pokazowej. W drodze powrotnej uczestnicy wycieczki po krótkim pobycie na przejściu granicznym w Łagiewnikach zwiedzali szereg kopalń i hut, znajdujących się na trasie w Lipinach, Nowym Bytomiu, Zgodzie itd.

Trasa została przez organizatorów wycieczki wytyczona w sposób celowy. Pozwala ona bowiem turyście zobaczyć na Śląsku nie tylko bogactwo materialne, jakim są niewątpliwie olbrzymie warsztaty pracy, ale również i piękno przyrody, zwłaszcza w północnej części trasy.

Przy tej sposobności należy podkreślić z wielkim uznaniem wysiłki kierowniczego Związku Propagandy Turystyki Województwa Śląskiego w kierunku zainteresowania turystów całej Polski Śląskiem. Dotychczas bowiem w zakresie turystyki istniał stan krzywdzący Śląsk, z którego całe rzesze turystów i wycieczek wyjeżdżało poza granice województwa, do nas zaś dopływ turystów z kraju był stosunkowo nikły i nieomal że przypadkowy, a w każdym razie daleko odbiegł od rozmiarów, jakichby się można spodziewać.

Obecnie dzięki działalności Związku oraz organizacji i obsłudze przybywających na Śląsk wycieczek — **stan ten zdaje się ulegać zmianie na lepsze i wykazuje stałą tendencję poprawy.**

Nie trzeba chyba nadmieniać, że żywy ruch wycieczkowy z innych dzielnic kraju na Śląsk łączy się ściśle z dopływem gotówki, jaką turyści zostawiają u nas, zaopatrując się w różnego rodzaju pamiątki, czy choćby tylko żywiąc się na miejscu. To też sfery, które bezpośrednio zainteresowane są w rozwinięciu ruchu wycieczkowego na Śląsku winny akcję Związku Propagandy Turystyki poprzeć w możliwie najbardziej wydatny sposób.

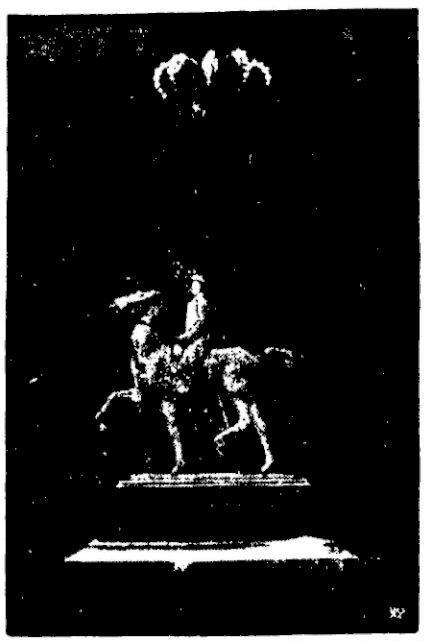

Na otwartej w Sztokholmie Wystawie Belgijskiej umieszczono jeden drogocenny eksponat, a mianowicie miniaturę posągu króla Alberta I, wysadzanego diamentami o wartości 100 milionów koron szwedzkich. Na zdjęciu — diamentowy posąg królewski w miniaturze.

W odpowiedzi na sprostowanie
Zarządu Korporacji Okręgowych Kominiarzy

W odpowiedzi na sprostowanie Zarządu Korporacji Okręgowych Kominiarzy umieszczone w „P. Z." z dn. 4 III br. przytaczam następujące dowody w formie odpisów, które są w moim posiadaniu:

ODPIS

II. 2. C. 1591/37

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Dnia 26 stycznia 1938

Sąd Okręgowy w Katowicach w składzie następującym: Przewodniczący S. S. O. Dr Szybiak. Protokólant apl. sąd. Meyza,

po rozpoznaniu w dniu 14. I. 1938 sprawy — z powództwa Korporacji Konc. Przemysłowców Kominiarskich na Okręg Województwa Śląskiego w Katowicach, Wolności 12, dział. przez Zarząd, zastąpiony przez adwokata Dr. Urbanowicza w Chorzowie

przeciw

Wincentemu Stanikowi z Chorzowa III, Legionów 12, zast. przez adwokata Dr. Druszkowskiego w Chorzowie o 10.015,41 zł

orzeka:

Oddala Sąd powództwo o zapłatę kwoty 10.015,41 zł z odsetkami.

Powód winien zapłacić pozwanemu koszty sporu w kwocie 506,80 zł.

Uzasadnienie.

Według postanowień prawa przemysłowego (art. 8, poz. 468/27) przemysł kominiarski jest przemysłem koncesjonowanym i winien być wykonywanym przez przedsiębiorcę, który uzyskał koncesję na prowadzenie tego przemysłu. Jedynie w przepisie art. 40, przewiduje prawo przemysłowe prowadzenie przemysłu koncesjonowanego (i rzemieślniczego) na rachunek wdowy lub sierot po zmarłym przemysłowcu oraz na rachunek masy konkursowej lub spadkowej. Poza tym nie przewiduje to prawo prowadzenia przemysłu kominiarskiego na rachunek osób trzecich, a w szczególności cechu kominiarskiego.

Przepis art. 198 prawa przemysłowego stanowi, że postanowienia ustanowień i rozporządzeń sprzeczne z tym prawem tracą moc obowiązującą z dniem wejścia w życie prawa przemysłowego. Na górnośląskiej części woj. śląskiego prawo przemysłowe weszło w życie z dn. 1. 7. 1933. Ponieważ przepis § 18 rozp. Wojew. 81. z 20. 6. 1933 o ustanowieniu oraz prawach i obowiązkach kominiarzy okręgowych stanowiących, że przemysł kominiarski może być prowadzony na rachunek cechu kominiarzy jest sprzeczny z przepisami prawa przemysłowego, jako wykraczający poza granice zakreślone prawem przemysłowym, tym samym został uchylony przepisem art. 198 prawa przemysł. bez względu na to, że cyt. rozporz. Woj. 81. wydane zostało nie w wykonaniu prawa przemysłowego, lecz na podstawie § 137 ust. c ogólnym zarządzie kraju z 30. 7. 1883 r. i §§ 11, 12, 15 ust. c zarządzie policyjnym z dnia 11. 3. 1850, skoro odnosi się do dziedziny unormowanej w prawie przemysłowym z którym nie może być sprzeczny.

Wobec tego żądaniu powódki brak jest podstawy prawnej zaczym powództwo należało oddalić. Obojętnym jest przy tym, czy pozwany posiadał kwalifikacje na kominiarza. Ta kwestia może być przedmiotem badania przy rozpatrywaniu wniosku pozwanego o koncesję. W niniejszym wypadku decydującym jest, że pozwany na podstawie zarządzenia władzy funkcje kominiarza pełnił. Wynagrodzenie zatym za tę pracę należy się jemu.

O kosztach orzeczono w myśl art. 101 Kpc.

(—) Dr Szybiak.

*

ODPIS

VI. Kg 2879/31

726/32

SENTENCJA WYROKU!
Dnia 14 lutego 1933 r.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Sąd Okręgowy w Katowicach Wydział karny na posiedzeniu sądowym w składzie następ.: Sędzia S. O. Dr Głowacki. Apl. S. Czapliński,

rozpoznawszy sprawę Kowolika Józefa, lat 34, zamieszkałego w Król. Hucie, ul. Mickiewicza 61, oskarżonego o to, że listem z dnia 10. 8. 31 r. pisanym do oskarż. prywat., w którym znajduje się zwrot — „toleruje Pan oszukańcze machinacja swoich kolegów, które uprawiają oni na niekorzyść Państwa, którego Pan jesteś nawet zastępcą Komisarza Rządowego. — Swojem postępowaniem nie przyczyniasz Pan chyba Państwu Polskiemu żadnych korzyści i w oczach ludzi solidnych zasługujesz Pan chyba na gorszą nazwę jak komunista" — czem dopuścił się obrazy czci oskarżyciela prywatnego

orzekł:

1) Uchyla się wyrok Sądu Grodzkiego w Mysłowicach z dnia 6 lipca 1932 r.,
2) Oskarżonego uwalnia się od winy i kary,
3) Koszta i opłatę sądową w wysokości 20 zł ponosi oskarżyciel prywatny.

(—) Dr Głowacki.

*

Zaświadczam, że p. Stanisław Pronobis z Chorzowa III, okręgowy kominiarz zwalczał ruch polski podczas akcji plebiscytowej i walczył przeciw polskiemu ruchowi z bronią w ręku 1919 roku.

Brzeczkowice, dnia 17. VIII. 1936.
ul. Mickiewicza 5.

Wieczorek Józef.

*

ZAŚWIADCZENIE!

Zaświadczam, że Gajda Jan, mistrz kominiarski, zamieszkały w Hajdukach Wielkich, brał czynny udział w Grenezucie i stał w Garnizonie w Strzelcach Wielkich.

Również zaświadczam, że p. Gajda Jan jako były wówczas Grenezucier, namawiał mnie abym również wstąpił do szeregów Grenezuca.

Katowice, dnia 6 sierpnia 1936 r.
ul. Mikołowska 111.

Paweł Cioska.

*

Prawa i obowiązki cechu określone są dokładnie w statucie korporacji koncesjonowanych przemysłowców kominiarskich w Katowicach, zatwierdzonym przez Sąd Administracyjny w Katowicach dnia 19 lipca 1934.

Otóż statut ten nie przewiduje, absolutnie by korporacji kominiarzy przysługiwało prawo dzielenia się zyskiem z jakimkolwiek mistrzem kominiarskim. Przepisy dotyczące strony finansowej cechu nie przewidują takich wpływów.

Tak więc żądanie powódki wykracza poza zakres praw powódki unormowanych w jej własnym statucie.

Ze statutu bowiem wynika, że korporacja nie ma celów realnych lecz ma podnosić ducha łączności i podnosić godność zawodową członków. Żądanie od przemysłowca kominiarskiego, ażeby oddał powódce połowę zarobku nie przyczynia się do podniesienia godności zawodowej zwłaszcza, że wedle § 18 rozporządzenia nieobowiązującego cech mógł żądać nieokreślonej ilości części zarobku zastępcy kominiarza nie dla siebie, lecz na cele dobroczynności publicznej.

Gdyby więc powództwo było wytoczone jeszcze przed 1 lipca 1933 r. za czasów kiedy jeszcze obowiązywało rozporządzenie z 20 czerwca 1933, to także nie mogłaby powódka żądać żeby pozwany jej zapłacił pieniądze, lecz wówczas (przed 1. 7. 1933) powódka mogła conajwyżej żądać żeby pozwany zapłacił je jakiejś instytucji dobroczynności publicznej.

Powódka w pozwie pomija fakt, że § 18 rozp. Woj. 81. (obowiązującego) nominował, że kierownik okręgu kominiarskiego miał prowadzić okręg na rachunek cechu kominiarzy z przeznaczeniem na cele dobroczynne. Z tego wynika, że pieniędzy tych nie mógł żądać cech dla siebie jak w niniejszym pozwie, ale pieniądze te miałyby wpłynąć na rzecz jednej z instytucji dobroczynności publicznej.

Tak więc nawet wedle tekstu § 18 rozporządzenia Woj. 81. brak powódce legitymacji czynnej do wniesienia skargi.

(—) Dr St. Druszkowski, adwokat.

*

Jak więc z powyższego stwierdzenia wynika, zgodnie z obowiązującym swego czasu rozporządzeniem o prawach i obowiązkach kominiarzy okręgowych Woj. 81., Zarząd Korporacji nie miał prawa ściągać zysku dla siebie z tak zw. „Wolnych okręgów kominiarskich", bo korporacja kominiarzy nie jest instytucją dobroczynności publicznych. Zysk ten należy się instytucjom dobroczynności publiczn. z przeznaczeniem na cele dobroczynne tych instytucyj. Korporacja w ten sposób przywłaszczyła sobie w ciągu lat około 200 tysięcy złotych. (o)

WINCENTY STANIK,
Konc. Przemysłowiec Kominiarski
Chorzów III, ul. Legionów 16.

Zgon prof. L. Pinińskiego

W poniedziałek nad ranem zmarł we Lwowie hon. em. profesor uniwersytetu J. Kazimierza dr Leon Piniński, b. rektor uniw. J. K., b. namiestnik Galicji, znakomity zbieracz znawca sztuki, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności.

Zmarły w swoim czasie ofiarował arcydzieła sztuki dla Zamku Wawelskiego. Był on również znanym anglistą i napisał świetne dzieło o Szekspirze.

Nowy system rejestracji ludności w Polsce

Rozpatrywany jest projekt zmiany systemu rejestracji ludności.

Jak wiadomo, prowadzenie metryk urodzenia, małżeństwa i skonu należy w niektórych dzielnicach do władz duchownych, w innych zaś do specjalnych urzędów stanu cywilnego. Obecnie na obszarze całej Polski mają powstać jednolite urzędy stanu cywilnego. Sprawa ta będzie rozstrzygnięta po wydaniu nowego prawa osobowego, opracowanego przez komisję kodyfikacyjną.

EMIL GABORIAU

TAJEMNICZY WYWIADOWCA

70)

Gdy znalazł się w pokoju sypialnym, miał możność przez uchylone drzwi zobaczyć samego księcia, wycieranego w tym momencie przez garderobianego.

— No i cóż — książę raczył się odezwać wesołym głosem — złoczyńca schwytany?

— Niestety, nie, wasza książęca mość — odpowiedział Lekok głosem pełnym uszanowania.

Marszałek nie podzielał jednak dobrego humoru swego pana.

— Myślę, panowie ajenci — powiedział — że możecie bez ujmy dla swej gorliwości, oszczędzić sobie trudu przeszukiwania pokojów księżnej pani. Uczyniły to bowiem już garderobiane, które w lęku przed mordercą zaglądały nawet do szufladek.

Lekok przyjął te słowa w milczeniu, skłonił się i zaczął schodzić na dół.

Na pierwszym piętrze, na progu sali jadalnej, zatrzymał ajentów starszy lokaj, który z polecenia marszałka zapytał ich grzecznie, czy nie zechcieliby po trudach posilić się?

Oczy Nalewajki zabłysły. Pomyślał, że w tej siedzibie królewskiej dostaliby zapewne do zjedzenia i do wypicia coś takiego, czego nigdy zapewne nie widzieli.

Lekok jednak stanowczo odmówił i szybko wyszedł z pałacu Sermeuse, z myślą, iż bitwa została przegrana.

Maj zniknął, rozwiał się jak mgła! Ta myśl doprowadzała go do szaleństwa. Ręczył przecież, iż mu się nie wymknie.

A jednak to nieprawdopodobne stało się ciałem.

Gdy znalazł się na ulicy, odwrócił się do Nalewajki i rzekł głosem przytłumionym:

— Cóż, stary... Cóż ty myślisz o tym wszystkim?

Poczciwiec potrząsnął głową i wypalił, ani wiedząc, jak wielką popełnia niezręczność.

— Ja myślę, iż Zewrol będzie tęgo zacierał ręce.

— Och! — zawołał Lekok — niech nie tryumfuje zbyt wcześnie. Straciliśmy, prawda, Maja i jest to duże nieszczęście, lecz mamy za to w swych rękach jego spólnika, który dotychczas krzyżował wszystkie nasze plany. Nie może ulegać wątpliwości, iż jest on bardzo zręczny i bardzo do tego, tak zwanego Maja, przywiązany. Zobaczymy jednak, czy nie zacznie śpiewać, gdy ujrzy w perspektywie galery, na które może się dostać. A to go czeka za współudział w dzisiejszej nocnej robocie. O!... ja jestem spokojny, że pan Segmueller zdoła wydobyć z niego tajemnicę! — Ale chodźmy — dodał — chciałbym jaknajprędzej go wybadać.

ROZDZIAŁ XXXVIII

Nieprawdopodobne podejrzenie.

Pierwsze promienie wschodzącego słońca różowiły niebo, gdy młody policjant ze starym Nalewajką dochodzili do komisariatu, w którym spólnik Maja chwilowo był uwięziony.

Gdy weszli na ogólną salę zastali siedzącego za stołem dzielnicowego, zajętego pisaniem raportu.

Nie ruszył się z miejsca na ich widok, gdyż nie poznał ich w przebraniu.

Gdy jednak wymienili nazwiska podniósł się z widocznym pośpiechem, a podając rękę, zawołał wesoło:

— Tam do diabła!... Winszuję, tęgo spisaliście się tej nocy!

Lekok i Nalewajka spoprzeli na siebie ze zdumieniem.

— Co pan pragnie przez to powiedzieć? — zapytali niemal równocześnie.

— Ależ nie udawajcie, moi drodzy. — Schwytaliście przecież słynnego Józefa Couturies, postrach całej Francji, poszukiwanego od trzech miesięcy, t. j. od chwili, gdy ten fałszerz, bandyta i morderca zbiegł z galer, po zamordowaniu dyrektora więzienia i dwóch dozorców.

Po usłyszeniu tych słów Lekok zbladł.

— Józef Couturies!... — Józef Couturies! — powtórzył.

Dzielnicowy tego zachowania się nie zrozumiał. Spojrzał na Lekoka, w twarz Nalewajki, lecz i na niej wyczytał tylko zniechęcenie.

— Do stu tysięcy diabłów! — zawołał zirytowany — widzę, iż powodzenie poprzewracało wam w głowie. Gracko spisaliście się jednak. Widzę już Zewrola z nosem na kwintę. Jeszcze wczoraj głośno się przechwalał, że jeżeli on nie złapie Couturiesa, to ten pozostanie już na zawsze na wolności.

Tak więc zły los zdawał się zwodzić Lekoka. Cóż za ironia losu, że otrzymywał pochwały w chwili tak dotkliwej porażki.

Nie było jednak rady. Należało wytrwać do końca.

Toteż Lekok odezwał się po chwili odmiennym tonem.

— Pozwolisz, kolego, że zadam kilka pytań schwytanemu?

— Ależ, bardzo proszę, ile tylko zapragniesz.

Wydał rozkaz, a po chwili z prowizorycznego aresztu wyprowadzono na salę bandytę.

Od pierwszego rzutu oka poznał on Lekoka.

— Acha!... — zawołał — toś pan mnie tak ładnie urządził. Mogę powinszować, masz tęgie łydki i nie najsłabszą pięść. Spadłeś mi na kark wprost błyskawicznie, a potem ścisnąłeś, że niech cię diabli. Zwyciężyłeś mniej jednak w uczciwej walce, więc nie mam do ciebie żalu.

— A więc — powiedział Lekok — jeżelibym cię o coś poprosił, to uczyniłbyś mej prośbie zadość?

— Dlaczego nie? We mnie jest tyle żółci co w kurczęciu, zresztą spodobała mi się twoja odwaga. Dzielny chłopak z ciebie i mógłbyś być moim kolegą. — O cóż więc idzie?

— Chciałbym, ażebyś mi coś nie coś powiedział o swym towarzyszu z dzisiejszej nocy.

Z kopalń i hut

Najnowocześniejsza kopalnia w Łagiewnikach

otrzyma nazwę „Marszałek Edward Śmigły-Rydz"

Polskie Kopalnie Skarbowe w Chorzowie — po przeprowadzeniu w krótkim stosunkowo czasie kilku inwestycyj na kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie, kopalniach w Knurowie i Bielszowicach oraz po wybudowaniu fabryki amoniaku syntetycznego i produktów ubocznych w Knurowie, ze względu na pierwszorzędną jakość węgla oraz wzmożenie zamówień krajowych i zagranicznych — **przystąpiły do budowy kopalni w Łagiewnikach,** która otrzyma najnowocześniejsze urządzenia.

Plan opracowywany przez Generalną Dyrekcję Skarbofermu będzie wykonany w amerykańskim tempie z precyzyjną dokładnością przez polskich inżynierów, techników i robotników. Godne podkreślenia jest, że roboty wykonywane są we własnych warsztatach **i wyłącznie z materiałów krajowych.** Dotychczas zostały wykonane wszystkie przekopy dołowe, założono tory, przeprowadzono elektryfikację, umieszczono wagi automatyczne na podszybiu itd. Na powierzchni **szyb I otrzymał urządzenie skipowe, które pozwala na wydobywanie węgla w ilości 250 ton na godzinę.** Urządzono także taśmę transportową od skipu do sortowni, wywrót na powierzchni i sortownię. **Szyb II przygotowano do zjazdu,** przy czym równocześnie służyć on może do wydobywania węgla w razie przerw na skipie. Do ukończonych urządzeń na powierzchni kopalni należą także wagi wagonowe i kumulatywne, tory kolejowe i przesuwnice, zbiorniki do sprzedaży drobnej i deputatowego węgla, maszyny wydobywcze, warsztaty, budynki administracyjne, łaźnie itd. **W montażu znajduje się najnowocześniejsza kotłownia oraz kolejka linowa, która służyć będzie do transportu miała od skipu do kotłowni oraz transportu węgla do zbiorników drobnej sprzedaży.**

Prace rozpoczęto na kopalni w Łagiewnikach 1 czerwca 1937 r., zaś kompletne wykończenie jej nastąpi w dniu 1 lipca r. b. czyli **około 4 miesiące wcześniej,** niż w programie prac przewidziano, co zapisać należy na konto zasług kierowników budowy i całego personelu. Prace — podzielone na kilka działów — odbywają się pod ogólnym kierownictwem gen. dyr. inż. Perrin, naddyr. inż. Strzeszewskiego i dyr. inż. Lewalskiego.

Dotychczasowe koszta inwestycyjne przekroczyły już sumę 7.000.000 zł. Przy przeprowadzaniu wspomnianych inwestycyj kopalnianych w Łagiewnikach znalazło zatrudnienie 700 ludzi.

Stan załogi po całkowitym uruchomieniu nowoczesnej kopalni wynosić będzie wraz z personelem nadzorczym 2500 ludzi. **Dotychczasowe próbne wydobycie węgla tylko na jedną zmianę przekracza 1500 ton.**

Jak informują naszego chorzowskiego korespondenta z miarodajnego źródła, w ubiegłym tygodniu przyjął w Warszawie na specjalnej audiencji Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz delegację Polskich Kopalń Skarbowych, na czele której stał gen. dyrektor inż. Michael. **Marszałek wyraził zgodę na nadanie tej kopalni swego imienia oraz obiecał wziąść osobisty udział w poświęceniu kopalni.** Poświęcenie kopalni w Łagiewnikach nastąpi w dniu 1 października r. b., a dokona tego aktu Biskup Polowy Wojsk Polskich J. E. ks. dr. Gawlina. Dzień poświęcenia będzie niewątpliwie uroczystością całego Śląska. Na uroczystość tą zapowiedziany jest przyjazd przedstawicieli Rządu, sfer przemysłowych z Polski i zagranicy.

Po poświęceniu i kompletnym uruchomieniu kopalni „Marszałek Edward Śmigły-Rydz" Polskie Kopalnie Skarbowe mają przystąpić do **modernizacji kopalni „Św. Barbara" w Chorzowie.**

W związku z zapowiedzianą uroczystością poświęcenia nowoczesnej kopalni w Łagiewnikach przewidziane jest w programie uroczyste wręczenie Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi większej kwoty pieniężnej na Fundusz Obrony Narodowej **zebranej wśród członków dyrekcji, urzędników i załóg.** Według prowizorycznych obliczeń zbiórka powinna dać kwotę około 350.000 złotych.

Zjazd pracowników umysłowych ZZZ.

Sekretariat Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych ZZZ. zawiadamia, iż na mocy uchwały Zarządu Głównego z dnia 23 marca 1938 r. zgodnie z art. 9. § 18 Statutu **odbędzie się w dniu 10 kwietnia o godz. 10 rano w Katowicach III. ul. Wojciechowskiego 7 w sali Zdrój Rybnicki (dawniej Świtała) nadzwyczajny walny zjazd delegatów Związku zawodowego Pracowników Umysłowych ZZZ.** celem przyjęcia statutu, deklaracji ideowej i podjęcia uchwały o przystąpienie do Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych.

Z Wydziału Fachowo-Rozjemczego

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie Wydziału Fachowo - Rozjemczego dla górnictwa pod przewodnictwem p. inż. Kussutha. W komisji z ramienia pracobiorców zasiadali p. Seweryn Grzelak, Jan Bryła i Józef Gamza z Polskiego Związku Górników. Przedmiotem obrad były sporne sprawy zarobkowe z kopalń „Kleofas", „Radzionków" i „Paweł". Interesy robotników zastępował na Komisji sekr. okr. Polskiego Związku Górników p. Lebioda. — Wszystkie wniesione na Komisję skargi zostały dla zainteresowanych robotników załatwione pomyślnie.

Polski Związek Kelnerów w Katowicach

Na terenie Katowic powstał oddział Polskiego Związku Kelnerów i Pokrewnych Zawodów. Przeciwnicy tego związku z pod znaków rozpadającej się warszawskiej centrali ZZZ fakt ten przyjęli ze zdenerwowaniem **i w brutalny sposób** starają się przeciwdziałać rozwojowi Polskiego Związku Kelnerów, który należy do centrali Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych. Co gorętsi posuwają się nawet do czynnego znieważania członków Polskiego Związku Kelnerów. Kto tak brutalnie występuje stwierdza, że nie ma racji **i w uczciwej walce ideologicznej zgóry jest skazany na przegraną.**

80 groszy za 8 godzin pracy

Ostatnio w fabryce „Światowid" w Myszkowie wybuchł strajk okupacyjny 150 kobiet, które w sposób stanowczy zaprotestowały przeciw obniżeniu zarobków przez dyrekcję fabryki. Okazało się bowiem, że po obniżce płac, robotnice **za 8 godzin pracy zarabiać miały 80 groszy (?!);** dotychczas robotnice zarabiały 1.20 zł, co wypadło 15 gr za godzinę — dyrekcja uważała, że zarobek ten jest za wysoki (?!) i postanowiła go obniżyć o 50 proc. Wskutek strajku, dyrekcja cofnęła obniżkę płac. Robotnice przystąpiły do pracy. Fabryka „Światowid" należy do koncernu „Modrzejów — Hantke"

Stan zdrowotny ludności

Przy omawianiu budżetu Min. Opieki Społecznej zwrócono uwagę publiczną na trapiące nas klęski socjalne. Na czoło ich wysuwa się fatalny stan zdrowotny szerokich mas ludności, a w szczególności ludności wiejskiej. Statystyka notuje: milion ludzi chorych na gruźlicę, z czego corocznie umiera zgórą 50.000; półtora miliona chorych wenerycznie; wysoki odsetek śmiertelności niemowląt (14 proc.) od kilku lat nie dający się obniżyć; spadek przyrostu naturalnego dochodzi do 20% w ciągu ostatnich kilku lat; 66% młodzieży wykazuje wady fizyczne i objawy chorobowe spowodowane w dużej mierze niedostatecznym odżywianiem, to też wśród poborowych ostatnich roczników zanotowano nienormalnie duży odsetek cherlactwa.

Niskie zarobki robotników (jedne z najniższych w Europie), a w znacznej mierze i pracowników umysłowych, zabijają w nich zmysł przezorności uniemożliwiają bowiem odłożenie części zarobków na t. zw. „czarną godzinę". Budżet robotniczy w Polsce w okresie najlepszej koniunktury pochłaniał ponad 66% na środki żywności (w Danii np 40%, w Niemczech — 44%, a razem na najkonieczniejsze potrzeby — 88 proc. (w Danii 69%, w Niemczech — 72%). Mimo tego robotnik polski i jego rodzina są niedożywione.

Jeszcze gorzej, a jednocześnie inaczej, przedstawia się sprawa na wsi. Chłop polski z natury jest przezorny, ta jednak przezorność ma swój specjalny charakter. Nawet tam, gdzie chłop ma stosunkowo niezłe zarobki myśli tylko o mordze i chałupie kosztem odżywiania i zdrowia swego i swoich dzieci. Toteż obserwatorzy wyrażają obawę, że chłopu grozi zmarnienie. Olbrzymią większość ludności wiejskiej trapi bieda niepozwalająca na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb w zakresie ochrony zdrowia.

W świetle tych obserwacji staje się zupełnie zrozumiały i uzasadniony postulat wysunięty przez posła Tomaszkiewicza, aby każdy obywatel miał zapewnioną pomoc lekarską — o ile chodzi zwłaszcza o choroby społeczne — pierwszym rzędzie gruźlicę i choroby weneryczne; pomoc ta winna być również zapewniona w zakresie położnictwa oraz opieki nad matką i dzieckiem.

Czasy kiedy pomoc tego rodzaju nosiła wyłącznie filantropijny charakter (tak było zwłaszcza w b. zaborze rosyjskim, gdzie nietylko nie znano ubezpieczeń socjalnych, ale naogół znieznane było nawet pojęcie „opieki społecznej", zastępowane pojęciem „dobroczynność") minęły. — Dziś walkę z chorobami i cherlactwem prowadzi administracja rządowa, związki samorządowe, instytucje ubezpieczeń społecznych, wreszcie szereg organizacji społecznych.

Wysiłki tych wszystkich czynników nie są jednak dotychczas dostatecznie skoordynowane. Środki jakimi dysponują są niedostateczne, a co jest tym bardziej niepokojące, że sumy przeznaczone na opiekę społeczną oraz na służbę zdrowia w budżecie państwowym i w budżetach samorządowych maleją z roku na rok.

Na cele opieki społecznej Min. Op. Społ. dysponowało w roku 1933 — 34 sumą 58 milj. zł, malejąc stopniowo sumy te na rok 1937-38 wynosiły już tylko 14,5 milj. zł. Związki samorządowe w tym samym czasie zmniejszyły pozycje na cele opieki społecznej z 69 mil. zł na 48,5 milj. zł. Wydatki na służbę zdrowia od 1928 do 1933 r. spadły z 428,3 milj. do 187,6 milj., czyli o 56%, samorządy obniżyły w tym czasie swe wydatki na służbę zdrowia o 65,4%.

W poczuciu konieczności wzmożenia walki z chorobami społecznymi rząd opracowuje obecnie szereg ustaw (o zwalczaniu gruźlicy, chorób wenerycznych itp.). Ciężar sfinansowania tych ustaw ma spaść na samorządy, przyczem wykonanie jednej ustawy przeciwgruźliczej wymagać ma podobno 80-ciu milionów złotych rocznie. Jest rzeczą więcej niż wątpliwą, czy związki samorządowe będą w stanie podołać tak rozszerzonym zadaniom.

Zbiorowe wysiłki ku podniesieniu stanu zdrowotności w kraju powinny być oparte na racjonalnym podziale ról pomiędzy wszystkie wchodzące w grę aktywne czynniki. Cokolwiek można krytycznie powiedzieć o działalności ubezpieczeń społecznych, to jednak należy stwierdzić, że mimo niedoskonałej organizacji i niedoświadczonego jeszcze aparatu administracyjnego, już w pierwszych latach swego istnienia osiągnęły one bardzo uchwytne dodatnie rezultaty: **Na 1.000 mieszkańców leczyło się w 1935 r. — 22,5 chorych, na 1.000 ubezpieczonych leczyło się w 1935 r. — 49,7. Zgony wynoszą w państwie przeciętnie — 1,48% ogółu ludności rocznie, zgony wśród ubezpieczonych wynoszą 0,85%.**

Niestety chociaż liczba uprawnionych do świadczeń z tytułu ubezpieczenia dochodzi do 6-ciu milionów (licząc z rodzinami ubezpieczonych), to jednak stanowi to mniej, niż 1/5 ogółu ludności. Stosunek liczby ubezpieczonych do ogółu ludności zawodowo czynnej jest w Polsce bardzo niski, co widać z zestawienia: w Anglii liczba ubezpieczonych w stosunku do zatrudnionych wynosi 94%, w Niemczech 64%, w Hiszpanii 60%, we Francji 48%, we Włoszech 41%, w Polsce tylko 27%.

Przymus ubezpieczenia winien ogarnąć nietylko wszystkich zatrudnionych w pracy najemnej, ale winien on objąć również drobnych przedsiębiorców, rzemieślników, przymus ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa winien być zwłaszcza jak najrychlej rozciągnięty na pracowników rolnych.

W zasadzie tylko jednostki pozbawione stałych dochodów powinny pozostać poza obrębem przymusowych ubezpieczeń społecznych. Opieka społeczna winna być w ten sposób odciążona, ograniczając swój zasięg w zasadzie tylko do ostatniej kategorii osób. (o)

Wybory starszego brackiego na kop. Śląsk

Chorzów, 5 kwietnia.

W dniu 4 kwietnia br. odbyły się na kop. „Śląsk" wybory starszego brackiego. Do wyborów stanęli kandydaci list ZZP, C. Z. G. i Polskiego Związku Górników (dawniej ZZZ). Ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości — w dniu dzisiejszym odbędą się wybory ściślejsze między dwoma kandydatami, którzy w pierwszych wyborach otrzymali najwięcej głosów, a mianowicie między kandydatami Polskiego Związku Górników (dawniej Zjednoczone Związki Zawodowe — ZZZ) a kandydatami Centralnego Związku Górników. **Niewątpimy, że każdy świadomy i na gruncie narodowo-państwowym i chrześcijańskim stojący robotnik odda głos na kandydata listy Polskiego Związku Górników (dawniej Zjednoczone Związki Zawodowe — ZZZ).**

W kopalni szukał śmierci

W starej kopalni „Lech" w Nowej Wsi pożegnał się życia Alojzy Dudek, zamieszkały w Nowej Wsi przy ul. Trzeciego Maja 10. Dudek od dłuższego już czasu nosił się z zamiarami samobójczymi z powodu niechęci do życia. Zamiar swój wykonał też Dudek dnia 4 bm., rzucając się w otchłań kopalni, wypełnionej wodą, w której utonął. Zwłoki desperata odwieziono do kostnicy szpitala hutniczego w Nowej Wsi.

Nie 6 a 60 procent

Do wczorajszej naszej wiadomości o zamierzonym unieruchomieniu kamieniołomów huty „Piłsudski" w Chorzowie zakradła się pomyłka. Mianowicie dyrekcja chce obniżyć zarobki akordowe i dniówkowe robotników kamieniołomów nie o 6, **a o 60 procent, co niniejszym prostujemy.**

Przepołowiony przez koła lokomotywy

W podziemiach kopalni „Prezydent Mościcki" w Chorzowie uległ w dniu wczorajszym wypadkowi 31-letni konwojent Jan Parma zamieszkały w Chorzowie przy ul. Skargi. Przy konwojowaniu lokomotywy elektrycznej ciągnącej do podszybia łańcuch węglarek Parma spadł w pewnej chwili z lokomotywy na tor i dostał się pod koła, które nieszczęśliwego przepołowiły. Zwłoki tragicznie zmarłego górnika odstawiono do kostnicy miejscowego szpitala Spółki Brackiej. Na miejsce wypadku przybyła komisja śledcza Urzędu Górniczego.

*

Również na kopalni „Walenty-Wawel" w Rudzie Śląskiej wydarzył się znowu wypadek. Ofiarą zawodu górniczego padł Robert Krotofil, który idąc po pochyłni został z tyłu najechany przez węglarkę. Węglarka ta urwała się z liny i potoczyła się po pochyłości w dół. Krotofil doznał zmiażdżenia miednicy i poważnych obrażeń na całym ciele. Stan jego jest ciężki.

SŁABA NADZIEJA. Naczelnik więzienia do zwalnianego aresztanta:

— No, mam nadzieję, że się tu więcej nie zobaczymy?

— Tak? Pan naczelnik idzie już na emeryturę?

Wacław Sieroszewski

Pan Twardowski

Czarnoksiężnik polski

Powieść historyczna

9) (Ciąg dalszy).

Twardowski niespokojnie rozglądał się po pustym, ciemnym jak smoła placu, na którym w dali tylko migotał czerwony ognik „latarni umarłych" na cmentarzu Mariackim.

— Chodźmy już, chodźmy!... Jeszcze nas tu „luźni ludzie" napadną!

— Co mi „luźni ludzie"?... Masz miecz, czy nie masz miecza!?... — Nie chcesz niemieckiej, to zaśpiewam polską! — upierał się pan Balczar:

Smutnie ona panią z kosą
Sprawi, że cię też ponjosą
Kiedy patrzysz na grób cudzy,
Radzę niech cię strach pobudzi
Abyś swe czasy rozmyślał,
K' czemu masz przyjść, pilnie kryślał!...

Daremnie Twardowski, słysząc jakieś szmery i kroki w mrocznych zaułkach bud i kramów, wypełniających Rynek, szarpał i przekonywał pana rajcę, że czas do domu; ten ani myślał ruszyć, wlepił oczy w ciemniejszy od nocy złom Sukiennic, nad których zębatą krawędzią gwiazdziste połyskiwało niebo, i wołał:

— Nie pójdę! Tu pięknie! Doczekamy się, aż nam śmierć Króla ogłoszą!..

Na szczęście usłyszał ich nocny stróż — wyszedł z cienia i stukając kosztorem z brzękadłami, zaśpiewał:

Hej, panowie gospodarze!
Już północek na zegarze,
Strzeżcie ognia i złodzieja,
Chwalcie Boga dobrodzieja!

— A co? On też śpiewa! To rozumiem, teraz pójdę!... Trza do duszy człowiekowi przemówić! A nie tak — więc go gwałtem! — zgodził się pan Balczar i ruszył chwiejnym krokiem ku swej kamienicy.

Długo stukali kołatką w bramę, zanim wróżniarz obudził się i furtę odemknął. Pan Balczar, wtaczając się do sieni, znowu Twardowskiego obłapił.

— Lubię cię! Życieś mi uratował... Uczony jesteś. Królowe Barbarę kochasz! Do grobowej deski... Nie wyrzucę...

Urwał, gdyż na schodach pojawiła się jejmość pani Balczarowa ze świecą w ręku a za nią para „robieńców", którym zaraz kazała prowadzić majstra na górę.

Twardowskiego obrzuciła bystrem spojrzeniem. Chłopak zdjął czapkę i ukłonił się, ale majstrowa nie odpowiedziała na jego grzeczność. Skromnie poszedł więc na samym końcu za innymi głównemi schodami, korzystając chwilowo ze światła a potem już omackiem przemknął się na górę, na swoją galeryjkę. Tam chwilę stał, nasłuchując i poglądając na zaparte i zasłonięte gospodarskie okna, w których czas jakiś migały ruchome światełka. Gdy wszystko zgasło i ucichło, przemknął się ostrożnie mimo drzwi własnego mieszkania ku schodkom na stryszek. Tu długo z bijącem sercem wsłuchiwał się w milknące szmery miata i patrzał na wyiskrzone gwiazdami niebo. Przez krótkie mgnienie rozmyślał o umarłej na ziemi potędze, wspomniał polską śpiewkę Balczara, ale rychło myśli jego odmieniły się i pobiegły ku oczekiwanemu dziewczęciu.

Wiosenna noc pieściła mu ozgorzałe policzki łagodnemi podmuchy.

Wreszcie biała postać bezdźwięcznie przepłynęła z dołu wzdłuż schodów i zatchnęła galerji.

— To ty, Kasiu? Co tak długo? — spytał, gdy znalazła się obok niego.

— Ja, miły, ja. Czekałam, aż usną!

Przytuliła się do jego piersi.

— Co ty robisz? — spytał po chwili, odsuwając ją.

— Nic, nic! Próbuję cię świętym krzyżem. Tak bardzo cię miłuję, tak bardzo, iż lękam się, aby diabeł nie wziął na się twej postaci i nie oszukał mię... Teraz już chodź!

— Czy ty wiesz, że stary król umarł?

— Nie! Nic nie wiem!... Ale ty mi teraz nic nie mów, nic wiedzieć nie chcę...

— Chodź, ukochana, chodź już! — szeptał cicho, uprowadzając ją w objęciach. — Jakże mi się cni, jakże strasznie mi się cni, że w ciemnościach jeno cię mieć mogę, że nie widzę lica twego, że nie zaglądam w oczy twoje!... Jakże lubuję to sobie, jakże pragnę przez źrenice twe sięgać do twojej duszy, do cna roztapiać się w niej... Ale skoro się nawet to nadarzy, trwa ledwie mrugnięcie powiek! Ino serce potem mocniej boli i kołace... Przec ja całe nie widuję ciebie!? Co jabych dał, co jabym dał, aby widokiem szczęśliwości w twej twarzy, swoją szczęśliwość powiększyć!... Alem tego do tych czas nie miał... Miłuję cię jak ten ślepiec!... Dłonie moje lepiej cię znają niż oczy... A to mało... Przebóg nie a nie dla mnie twój uśmiech, twój rumieniec, złoto twych włosów, koral twych ust, wdzięczność poruszenia?!... Bo to co pochwycę na ganeczku, w oknie lub na ulicy, to jest nic!... Głoda mię jeno większa za tobą tęsknica... Czy nie lżą nijak przy słońcu, po dniu się obaczyć i nie ukradkiem, ale tak jak teraz: usta przy ustach, serce przy sercu? Czy ty nigdy za miasto nie wyjeżdżasz? Nie bywasz na folwarkach ojcowych?...

— Nie bywam. Bo tu blisko to ten Włoch, podmajstrzy, miłością mi swoją dokucza, a nasza fabryka kafli daleko, aż, hen, pod Ojcowem. Ja tam nie bywałam nikiedy!... Ale może spotkamy się na Bielanach na odpuście w Zielone Świątki?!...

— Nie będzie pewnikiem odpustu! Zabawy wstrzymane... Żałoba!

— Mój Boże! A ja tak liczyłam, że tam się przez dłużej zobaczym, że się pośmiejem, potańcujem... Już nawet macierz ku temu skłoniłam. Trudno to było, bo ona bardzo nieufna, coś czuje... Gdyby się dowiedzieli — rany Boskie: ojciec by mię zabił, a matka przeklęła!... Tak się boję, tak straszliwie się boję, że cierpnę cała na samą myśl!... Tyle mam ino spokoju, co na twych piersiach. Tu mi pewno, tu o świecie całym zabaczam. Tu bym się życie całe do skonania być chciała! Tymczasem ledwie cię obacze, ani się spostrzegę, już uchodzić trzeba. A potem teszno mi, tak mi teszno, tak serce boli i kołace, że w oczach chwilami ciemnieje... A skazówki zegara idą tak wolno, do nowego terminu, że zamiast spać, gorączka mię żre, gdy czekam czasu bicia!... Za dnia zaś z rąk mi wszystko leci i pozoru ukrywać nie mogę. Nie słysze, co mówią, bo myślę o tobie! Matula pewnie się domyślają...

— A czybyś nie mogła kiedy z rana przyjść na stryszek jak w on czas?...

— Ani marzyć!... Te czeladniackie żony z galeriów nic nie robią, ino za mną ślepiają! Prześpiegi, niczem psy gończe!... Nie wieda, czy i teraz za nami która nie poziera tajemnie... Ludzie zazdrośne są do szczęścia innych. Wszystkie nasze mieszczki chcą, żebym wyszła za Włocha, bo to swój, cechowy!...

Tak szepcząc, stąpali ostrożnie po schodach, aż zniknęli w ciemnym kwadracie otwartego poddasza. Naoliwiony za dnia przez Kasię zamek i zawiasy nie szczęknęły, nie skrzypły. Mimo to zaraz po ich zniknięciu, uchyliły się równie bezdźwięcznie niedomknięte drzwi mieszkania Twardowskiego i w szparze ukazała się zwichrzona czupryna, niskie czoło, błyszczące oczki i długi nos Maćka. Czas jakiś baczenie nasłuchiwał i poglądał w stronę stryszku, po czym westchnął, głowę wciągnął z powrotem i drzwi ostrożnie zawarł.

IV.

Ulice miasta pełne były jeszcze mroku nocy i ciszy przedświtu, kiedy wgórze nad niem rozbrzmiały jęki dzwonów kościelnych. Potężny bas wawelskiego Zygmunta huczał wśród nich ze szczególną żałością i mocą. Miasto wraz ożyło; w oknach zamigotały światła; w po niektórych „błonne" ramy roztworzono; wychyliły się stamtąd głowy niewiast i mężów, a z furt i bram wyskakiwali niebawem pojedyńczy ludzie, albo całe ich gromadki i spieszyły ku rynkowi, gdzie z chwili na chwilę rósł niespokojny, mrukliwy tłum.

— Co się stało?

— Pożar czy napad?

— Czechy, Niemcy czy Tatary?...

— A może Rakuszanie?

— Skąd ciągną?... Chodźmy przed ratusz!.. Tam powiedzą!...

— Słyszeliście: Król pono umarł?!

— Nie może być!...

— Król umarł!... Król umarł!... Król umarł... — potoczył się wśród pospólstwa coraz głośniej pogwar, burzliwy i bolesny, jak brzęczenie olbrzymiego roju, któremu znagła zabrano matkę.

Przed ratuszem, gdzie radzili zebrani pośpiesznie ławnicy i rajcowie, było najtłumniej. Chciwie słuchano wszelkich wieści o przyczynach dzwonienia, o śmierci i ostatnich chwilach zmarłego, o których różni opowiadali różnie, a każdy, jakby sam był naocznym świadkiem.

— Chorzał, dawno chorzał!... Cierpiał boleści straszne w piersiach, żywocie i całem ciele!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

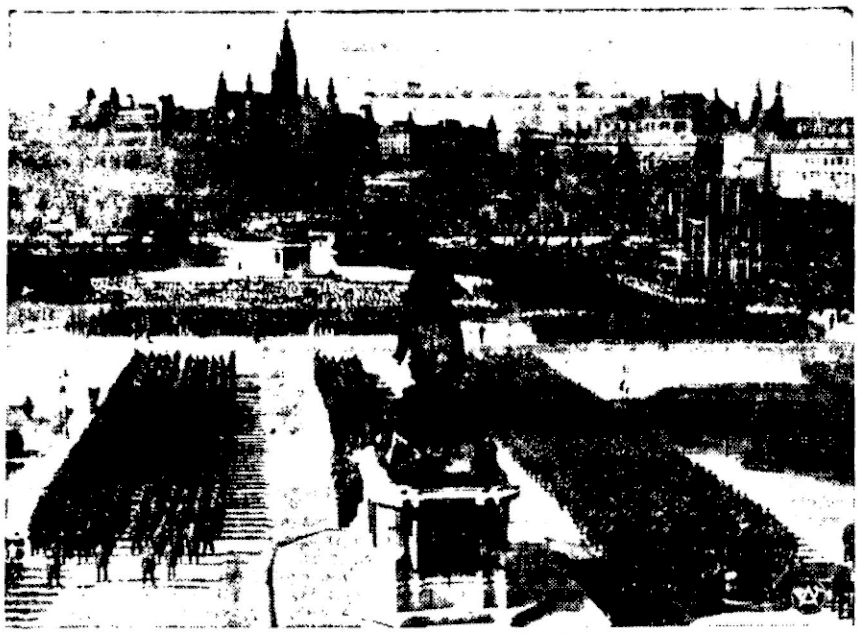

Apel Legionu Austriackiego na placu Bohaterów w Wiedniu, po uroczystym przybyciu do stolicy Austrii z terenu Rzeszy Niemieckiej.

DLA PANI

Fasony i kolory wiosenne

Faworytem sezonu wiosennego jest **materiał w pasy, nie wyklucza to jednak sympatii dla tkanin gładkich.** Jasny kostium do ciemnej bluzki nie jest u nas rzeczą nową, ale w tym roku magazyny lansują go jako ostatni krzyk mody.

KOLORY SĄ WYJĄTKOWO JASNE

i nawet śmiałe w odcieniach, jak cyklamen, kolor cegły, vieux rose, rezeda i inne. Tegoroczny granat jest w odcieniu jaśniejszym od poprzednich lat, modne są również mocne, intensywne błękity. Białe wypustki, białe bluzki, białe torby, rękawiczki i kapelusze cieszyć się będą wyjątkowym powodzeniem.

Późniejszą wiosną na popołudnie obowiązującym niemal strojem będzie **czarne bolerko, narzucone na deseniową sukienkę.** Białe płaszcze i żakiety z grubego płótna lub **gros grain** należą również do repertuaru dziennego. Sportowe suknie z białego jedwabnego rypsu spotykane będą na każdym kroku. Będą albo ściśle angielskie **tailleury**, albo same tylko marynarki do ciemnych sukien, albo wreszcie długie lub trzyćwierciowe płaszcze do sukien **imprimee.**

Wszystkie prawie panie pamiętają o sukniach i okryciach na piękną, słoneczną pogodę, ale **nie wolno nam zapominać, że wiosna miewa kaprysy i że obok dni słonecznych możemy się spodziewać wiosennych burz i słot.** Ażeby taki dzień nie był dla nas źródłem rozczarowania, musimy pomyśleć zawczasu, jak się uzbroić w

ODPOWIEDNI MUNDUR NA NIEPOGODĘ,

żeby nam w nim było i wygodnie i ładnie. Przede wszystkim muszą być dobrze zabezpieczone nogi. A więc obok eleganckich letnich pantofli każda pani musi mieć w swojej garderobie parę nocnych sportowych półbucików; milsze to wszak od gumowych deszczówek, które nieprzyjemnie rozgrzewają nogę. Materiał, z którego uszyjemy sobie okrycie na deszcz, musi być w bardzo dobrym gatunku i przy tym impregnowany. Dobrze, jeżeli może być do tego kapelusz z tego samego, co płaszcz materiału. Wygodniejsze to od beretu, bo osłania twarz przed deszczem; mowa tu oczywiście o kapeluszu z rondem. Płaszcz deseniowy może być w tym roku jasny, co stanowi koncesję na rzecz twarzowości. Fason najlepiej taki, żeby nie było dostępu dla wiatru i deszczu, a więc możliwie najszczelniej zapięty. Piękny jest model **deszczowego palta, zapiętego aż na trzy rzędy guzików z podniesionym do góry kołnierzem.** Długość takiego deszczowego płaszcza musi być conajmniej trzyćwierciowa, ale najkonsekwentniejszy będzie płaszcz długi, przykrywający całą suknię. To, że można nosić krótki płaszczyk, gdy parasol chroni od deszczu, jest nielogicznym argumentem, nie zdoła bowiem ochronić od błota i deszczu spódnicy.

Celine.

Wiadomości Bieżące.

Środa 6 kwietnia.

Dziś: Celestyna pap.
Jutro: Hermana
Wschód słońca: 4,52
Zachód słońca: 18,02

Odczyty

„ŚLĄZACY W TEXAS".

(o) Wybitny geograf polski **dr Bogdan Załorski**, doc uniw J. Piłsudskiego w Warszawie przybywa na zaproszenie Instytutu Śl w najbliższy piątek 8 bm. do Katowic, gdzie wygłosi interesujący odczyt w związku z zeszłoroczną swoją podróżą dookoła świata. Odczyt publiczny odbędzie się o godzinie 19 w sali wykładowej Domu Oświatowego przy ul Francuskiej 12 na temat „Ślązacy w Texas". Prelegent zaznajomi tu słuchaczów z wrażeniami zebranymi podczas dłuższego zatrzymania się w osiedlach rolniczych i plantacyjnych emigrantów polskich ze Śląska w stanie Texas, w pobliżu granicy meksykańskiej. Odczyt będzie bogato ilustrowany obrazami świetlnymi i zainteresuje niewątpliwie szerokie koła słuchaczów śląskich

Zebrania

Baczność oficerowie i podchorążowie rezerwy!

(z) Zarząd Koła Związku Oficerów Rezerwy w Katowicach zawiadamia: Dnia 6-go kwietnia o godz. 7.15 odbędzie się w Kościele Garnizonowym nabożeństwo za dusze śp. pułk. Ruppa Rudolfa. Zarząd ZOR uprasza wszystkich PP. Kolegów o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w powyższym nabożeństwie żałobnym. Dnia 7-go kwietnia br. o godz. 20-ej odbędzie się w sali Rady Miejskiej w Katowicach zebranie miesięczne Koła. Obecność wszystkich bezwzględna.

Baczność powstańcy z pow. Opole-Olesno!

(z) Miesięczne zebranie Grupy Opolsko-Oleskiej Zw. Powst. Śl. odbędzie się w środę 6 bm. o godz. 19,30 w Strzesze Górniczej przy ul. Andrzeja w Katowicach.

Zebranie Podoficerów w Chorzowie.

Og. Zw. Podoficerów Rez. koło Chorzów - Centrum urządza zebranie miesięczne w czwartek 7 bm. o godz. 19 w sali Hotelu Dworcowego.

Środa 6 kwietnia.

KATOWICE. Zebranie miesięczne Zw. Powst. Śl. uch. pow. Racibórz o godz. 19 na małej sali Powstańców przy placu Wolności. Ważne sprawy na porządku dziennym.

Komunikaty

Turniej szachowy w Chorzowie.

(k) Oddziały szachowe Z. F. Z. A. Chorzów i „Ognisko". Chorzów organizują IX Turniej o mistrzostwo miasta Chorzowa, w którym mogą brać udział zrzeszeni i niezrzeszeni szachiści Chorzowa. Pierwsze gry rozpoczną się w piątek 8 bm. o godz. 19 w lokalu sekcji „Ognisko" (Kasyno Dyrekcji Skarbofermu). Wpisowe dla stowarzyszonych wynosi zł 2, kaucja zł 4, dla niestowarzyszonych wpisowe zł 5, a kaucja zwrotna po ukończeniu turnieju również zł 5. Ilość nagród zależna jest od ilości uczestników. Zgłoszenia i informacje: p. Roman Bąk, Chorzów I, ul. Konopnickiej 7 m. 12 (telefon 409-01).

Radio

Środa 6 kwietnia.

KATOWICE. Godz. 6.15—8.00 Audycja poranna. 8.00 i 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.47 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Płyty. 14.15 Poradnik sportowy dla robotnic. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35—14.45 Arie i pieśni — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Chwilka pytań" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.00 „Uczmy się mówić". 16.15 Muzyka rozrywkowa. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Wojna przyszłości". — odczyt. 17.15 Recital skrzypcowy. — 17.50 „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa" — pogadanka. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.15 „Światu dać Chrystusa" — pogadanka ks. dra Bolesława Rosińskiego. 18.25 „Kukiełki Śląskie". 18.45 „Z życia gospodarczego Śląska. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Pieśni obce. 19.35 „Sztuka robotnicza" — odczyt. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos. — 20.15 Muzyka rozrywkowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski. 21.45 Kwadrans poetycki. 22.00 Ulubione utwory Edwarda Griega. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Franciszka Szuberta sonata G-dur op. 78.

Czwartek 7 kwietnia.

KATOWICE. — Godz. 6.15—8.03 Audycja poranna. — 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 11.15 Poranek muzyczny dla gimnazjów. 11.40 Płyty. 11.5. Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Płyty. 14.25 Wiadomości bieżące. 14.35 do 14.45 Piosenki Neapolitańskie — płyty. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą". 16.15 Koncert solistów. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: O książce Mieczysława Bohdana Lepeckiego p. t. „Madagaskar". 17.15 Łódzka orkiestra salonowa. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.45 Lekcja języka polskiego. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Tata dzwonił" — słuchowisko. 19.30 Polskie utwory fortepianowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska kapela ludowa Feliksa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Wiosenny rejs" — audycja muzyczno-słowna. 21.45 „O młodą twórczość" szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00—23.30 Płyty.

Hojny dar p. J. Wolanowa

Jak się dowiadujemy p. J. Wolanow, właściciel znanej kolektury Loterii Państw. złożył na ręce Komitetu Pomocy Zimowej hojny dar w postaci 80.000 obiadów dla bezrobotnych. Wartość ofiary wynosi zł 6.000.— **Przykład godny naśladownictwa** (o)

Targowica mysłowicka i pan Piekutowski

W 11-tym dniu procesu przeciw Kazoniowi i tow. sąd w dalszym ciągu przesłuchuje **świadków oskarżenia.**

Pierwsi świadkowie, zeznając na temat ogólnych stosunków na targowicy, często w ogniu krzyżowych pytań załamywali się. Zeznania ich nie zawsze brzmiały przekonywująco. **Można było zauważyć przemożny wpływ wszystkowiedzącej plotki.** Grupa świadków, przesłuchiwanych obecnie, należy do interesentów targowicy. Świadkowie ci opowiadają o konkretnych stosunkach, łączących ich z Centralną Targowicą. Zeznania świadków sprawdzają rzeczoznawcy z zapisami w księgach i z dowodami kasowymi. **Praca to żmudna, ale wynik niezawodny: każda nieścisłość**

wypływa na wierzch jak oliwa

A nieścisłości tych, w miarę jak przesuwa się korowód świadków, widzimy coraz więcej. Pewna dotychczas linia obrony oskarżonych poczyna się zarysowywać...

Jako pierwszy świadek zeznawał wczoraj handlarz bydła z Warszawy **Mieczysław Dudziński, szwagier osk. Woskowicza.** Był on członkiem zrzeszenia warszawskiego handlarzy nierogacizny. Za namową prezesa tego zrzeszenia Dobrowolskiego zaczął handlować na Centralnej Targowicy, przy czym poniósł jednak straty, w wysokości około 4700 złotych. Na pokrycie tej straty otrzymał od Dobrowolskiego z ramienia Centralnej Targowicy 3 tysiące złotych.

Przew.: — Co pan wie o kasie targowej w Mysłowicach?

Świadek: — Słyszałem, że w kasie obciążono konto mego szwagra Woskowicza kwotą 120 tys. złotych. Gdy Woskowicz interweniował przeciw temu w magistracie burmistrz powiedział:

TO TYLKO POZYCJA RACHUNKOWA, KTÓRA NIKOGO NIE POWINNA OBCHODZIĆ I KTÓREJ NIKT PŁACIĆ NIE BĘDZIE.

Świadek zeznaje dalej, że do czasu powstania przy Centralnej Targowicy Związku kupców i komisjonerów Kazoń miał płacić 6% od obrotów na rzecz warszawskiego zrzeszenia. **Wzbraniał się jednak zapłaty i dopiero na podstawie wyroku sądu polubownego uregulował swój dług w zrzeszeniu w wysokości 42 tys. złotych.**

Przew.: — Czy pan wie coś o gospodarce na Centralnej Targowicy?

Świadek: — **Wiem tylko tyle, że rozdawano tam pieniądze na prawo i na lewo, temu kto chciał i co nie chciał.**

Majer Aleksander Hild, który sprawował przed dyr. Bagińskim nadzór sądowy nad Centralną Targowicą, nie wnosi do sprawy nic nowego. Powtarza jedynie, co słyszał od dyr. Bagińskiego na temat podróży Kazonia i Fruchthaendlera. Większość tych podróży rzekomo wogóle nie miała miejsca.

Świadek Józef Gujski, b. udziałowiec Centralnej Targowicy, zam. w Katowicach, wstąpił do spółki z końcem 1928 r. za namową osk. Kazonia. Udział świadka wynosił 1900 złotych. Kwotę tę wpłacił w styczniu lub lutym 1929. Przy zawieraniu umowy spółki **była mowa o objęciu dochodu kantyny przez Kazonia. Wszyscy spólnicy milcząco zgodzili się na to.** Świadek wystąpił ze spółki w 1930 r. W tym czasie sprzedał zrzeszeniu warszawskiemu swój udział za cenę 8 tys. złotych.

Czesław Sobierzak był poważnym handlowcem trzody w Sosnowcu. Gdy Kazoń wydzierżawił targowicę mysłowicką, starał się za wszelką cenę ściągnąć świadka do Mysłowic. **Już z góry dał świadkowi 10 tys. złotych a ponadto zobowiązał się zbonifikować po 50 gr od sztuki.** Z tego tytułu Sobierzak pobrał około 7 tys. złotych. Takie same bonifikaty otrzymuje również obecnie. Rocznie spędzał on na Targowicę około 10 tys. sztuk świń. **Zeznania Sobierzaka nie pokrywają się zupełnie ze znajdującymi się w aktach rozliczeniami.** I tak za rok 1931 np. w aktach figuruje bonifikata po 3 zł od sztuki za 2500 świń. Nie zgadza się więc ani ilość sztuk ani wysokość stawki. Ogółem z ksiąg wynika, że Sobierzak otrzymał z Centralnej Targowicy około 30 tys. złotych. M. in. gdy w r. 1932 wzgl. 1933

NA TRANSPORT SOBIERZAKA NAPADLI BANDYCI,

zabili konwojenta i zrabowali ładunek, Kazoń dał mu wówczas 5 tys. złotych. Było to sowite odszkodowanie, które następnie rozliczono na sztuki świń i zarachowano jako bonifikatę. Osk. Kazoń wyjaśnia, iż postąpiono w ten sposób, by zapewnić sobie potrącalność wydatku przez władze skarbowe przy wymiarach podatkowych.

Wielką sensację budzi pojawienie się na sali rozpraw

świadka Henryka Piekutowskiego

handlarza świń z pod Warszawy. Jak wiadomo — na jego to nazwisko prowadzone w księgach Centralnej Targowicy rachunek łapówek, udzielanych jemu i paru mniejszym kupcom pod pięknie brzmiącą nazwą bonifikat. Zaraz po założeniu spółki „Centralna Targowica" Piekutowski dostał 9 tys. złotych. To mu starczyło jednak tylko na pół roku. W połowie r. 1929 świadek przeniósł się z powrotem do Sosnowca, pociągając za sobą kilku innych. Wówczas Kazoń dał mu 10 tysięcy złotych i Piekutowski wrócił do Mysłowic. Ponieważ jeszcze ciągle zdradzał chętkę ucieczki do Sosnowca, więc Kazoń dodał mu jeszcze 5 tys. złotych. To starczyło i Piekutowski po dziś dzień handluje w Mysłowicach.

Piekutowski brał też pieniądze dla innych. Dla Feliksa Sobieszka 7 tysięcy, dla Bernackiego 3 tysiące złotych. Świadkowi sąd przedkłada różne, podpisane przez niego kwity. Świadek stwierdza autentyczność podpisów, dodaje jednak, że kwot tam wypisanych nigdy naraz nie odbierał. Wywiązuje się dłuższa dyskusja między prokuratorem a obroną na temat zapisów księgowych na rachunku Piekutowskiego. Dyskusję tę kończy sam świadek prostodusznym odezwaniem się:

„Brałem co mi dali — czy mi się należało, czy nie — o to nie pytałem".

Major Józef Morawski z Warszawy, kurator zrzeszenia warszawskiego handlarzy trzody chlewnej nie wnosi do sprawy nic nowego. W aktach sądowych znajduje się opinia świadka, wydana o osk. Kazoniu. Na zapytanie osk. Kazonia świadek wyjaśnia, **że nie zna go osobiście a opinię wydał na podstawie informacji osób postronnych m. in. b. dyr. Targowicy Piotrowskiego.**

Po przesłuchaniu tego świadka na sali jawi się słuchany onegdaj świadek Biel. Zeznaje on, że w przerwie rozprawy na korytarzu słyszał rozmowę osk. Langera z jednym znajomym. Osk. Langer miał się odezwać:

„WYSTARCZY, BYM JA SŁÓWKO POWIEDZIAŁ A BAGIŃSKIEGO ZAMKNĄ".

(Bagiński jest obecnym zarządcą sądowym na Centralnej Targowicy). Osk. Langer stanowczo przeczy, by w ten sposób się odezwał. Sąd nad zeznaniami świadka Biela przechodzi do porządku.

Wielkie zainteresowanie budzą zeznania **Adama Dobrowolskiego, b. prezesa warszawskiego zrzeszenia handlarzy trzodą.** Opowiada on o kulisach walki między dwoma targowicami. Zrzeszenie pierwotnie nie miało zamiaru wznoszenia targowicy w Sosnowcu. Jednakże miasto Mysłowice na nowowybudowanej targowicy postawiło b. wygórowane opłaty 6 zł od świni i 9 zł od sztuki bydła. Zrzeszenie godziło się nie budować targowicy w Sosnowcu pod warunkiem, że opłaty będą obniżone. Pertraktacje były już prawie sfinalizowane, kiedy na posiedzenie wpadł radny m. Mysłowic Piotrowski i sprzeciwił się kategorycznie obniżeniu opłat. Delegacja zrzeszenia warszawskiego wyjechała i na pierwszym walnym zebraniu postanowiono przystąpić do budowy targowicy w Sosnowcu.

Obrona: — Na czym polegała walka?

Świadek: — Prowadziliśmy walkę różnymi sposobami: Rozdawaliśmy pieniądze, obniżaliśmy opłaty, urządzaliśmy poczęstunki, prowadziliśmy agitację wśród członków itd.

Obrona: — Wiele zrzeszenie mogło wydać na tę walkę?

Świadek: — Wydaliśmy b. wiele. Dokładnie powiedzieć nie mogę, ale napewno powyżej 100 tysięcy złotych.

Świadek jako poważny kupiec, uzyskał od Centralnej Targowicy kontrakt, w którym przyznano mu 35 groszy od każdej sztuki, trzody, wpędzonej na Centralną Targowicę. Bonifikatę tę wypłacano mu przez kilka miesięcy. Potem spólnik świadka Chruścicki zrzekł się tej bonifikaty i targowica zakwestionowała umowę. Wypłacano jednak świadkow. pewne sumy nadal a konto przypadającej na niego połowy.

Dobrowolski był przez pewien czas członkiem komisji rewizyjnej i rady nadzorczej Centralnej Targowicy. Rewizji ksiąg dokładniej nie prowadzono, gdyż opierano się na protokóle badania ksiąg, sporządzonym przez zaprzysiężonego księgowego Surówkę. Rada nadz. sprawdzała tylko wyrywkowo pewne konta. Świadek stwierdza, że z tytułu wysokich kosztów handlowych do żadnych uchwał nie dochodziło. Na posiedzeniach podnoszono pewne zarzuty, ale po wyjaśnieniach Kazonia i Fruchthaendlera uznawano, że wszystko jest w porządku.

Świadek Moryc Rose miał udział 3 tysiące złotych w Centralnej Targowicy. Udział ten sprzedał za 15 tysięcy złotych i ze spółki wystąpił. „To dla mnie nie był żaden interes" — mówi świadek. Nie było żadnych zysków a na udziale zarobiłem.

Rozprawa trwa.

CHORZY LECZCIE SIĘ W KRAJU — MORSZYŃSKA SÓL lub WODA GORZKA

Silniejsza i skuteczniejsza w działaniu niż podobne środki zagraniczne, jest nasza SÓL MORSZYŃSKA lub GORZKA WODA MORSZYŃSKA. Stosuje się przy niedomaganiach żołądka, przy zaparciu stolca i cierpieniach wątroby. Żądać w apt. i skł. apt.

Otruli psa, następnie włamali się do restauracji

Kroniki policyjne zanotowały zuchwałą kradzież, jakiej nieznani sprawcy dopuścili się w Nowym Bytomiu. Rabusie weszli od strony ul. Miarki na podwórze restauratora Zdebloka. Sprawcy unieszkodliwili wpierw psa Zdebloka, podrzucając mu kawałek zatrutego mięsa. Pozbywszy się tej przeszkody włamali się przy pomocy podrobionych kluczy do restauracji Zdebloka, gdzie obrabowali kasę z gotówki oraz zabrali większą ilość czekolad i innych artykułów spożywczych. Rabusiów spłoszył przechodzący obok restauracji chłopiec. Policja o włamaniu została powiadomiona.

DYREKTOR ŚL. BIBLIOTEKI PRELEGENTEM W KRAKOWIE

(—) W czwartek 7 bm. o godz. 18 w sali seminarium Filozof. Uniw. Jagiel. (ul. Józefa Piłsudskiego 4, I piętro) dr Paweł Rybicki z Katowic dyrektor Biblioteki Śląskiej im. J. Piłsudskiego wygłosi odczyt pt.: „O psychicznych podstawach uspołecznienia".

ZARZĄD ZW TEATRÓW ŚWIETLNYCH

(—) W Katowicach odbyło się walne zebranie Zw. Teatrów Świetlnych pod przewodnictwem prezesa Stanisława Zagrodzińskiego z Warszawy. Po sprawozdaniach ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz w osobach pp.: F. Kiedronia — prezesa. T. Klimy, J. Feliksa, A. Stokłosy, W. Biernata, E. Hatnoy, O. Szmidta, J. Kłyttv, A. Winklera, A. Paszy, A. Kantory, W. Obstoja, J. Jarka, W. Gaidy, ks. Kożary, R. Zoka, J. Flaszeny i W. Engelkinga. W wolnych wnioskach poruszono sprawy koncesyjne i uchwalono rezolucję, podkreślającą ważność aktu historycznego z dnia 19 marca br.

NIEUDANE WŁAMANIE DO KONSUMU ŚLĄSKIEGO

(—) Dnia 5 bm. rano o godz. 4 usiłowano włamać się przez wybicie otworu w murze do Konsumu Śląskiego przy ul. Krakowskiej 117 w Zawodziu. Powiadomiony o wypadku miejscowy Komis. Pol. — przeszkodził kradzieży a w czasie pościgu zatrzymano Marynioka Oswalda z Katowic. Na miejscu czynu znaleziono łom żelazny oraz sztylet sporządzony z bagnetu wojskowego.

Fałszerz pieniędzy pod kluczem

W grudniu ub. r. zatrzymano na ul. Mickiewicza w Katowicach niej. Aleksandra Proskuryna, stolarza z Sosnowca. W czasie rewizji znaleziono przy nim 8 fałszywych 10-złotówek, i 2 fałszywe pięciozłotówki. W mieszkaniu wymienionego znajdowało się całe laboratorium fałszerskie. Wczoraj Sąd okręgowy w Katowicach skazał Proskuryna na 2 lata z zawieszeniem i utratę praw na przeciąg lat pięciu.

Awanturnik spowodował śmierć ofiary

Karol Magiera z Siemianowic, kilkakrotnie karany, znowu zasiadł na ławie oskarżonych. Tym razem za pokłucie nożem Wojciecha Kotruchę z Siemianowic. Magiera zadał nieszczęśliwemu kilka pchnięć w okolice serca. Rany spowodowały śmierć ofiary. Na rozprawie M. przyznał się do czynu, tłumacząc się, że działał w stanie nietrzeźwym. Sąd skazał go na 4 lata więzienia.

Repertuary teatrów i kin

REPERTUAR TEATRU STANISŁAWA WYSPIAŃSKIEGO W KATOWICACH:

Środa o godz. 19.30: „Skiz" dla K. P. W.
Czwartek, o godz 20: „Skiz".
Piątek o godz. 20: „Książę Niezłomny".
Sobota o godz. 15.30: „Książę Niezłomny" dla szkół. — O godz 19.30: „Skiz" dla Zw. Naucz. Pol.

„Gałązka Rozmarynu" Z. Nowakowskiego.

Premiera odbędzie się w środę wieczor. W przedstawieniu udział bierze cały zespół, oraz rzesze statystów. Teatr dokłada wszelkich starań i nie szczedzi kosztów, by barwne to widowisko wypadło jak najokazalej. Inscenizator i reżyser p. Konstanty Tatarkiewicz czuwa nie tylko nad stroną aktorską poszczególnych postaci ensemblu, ale nad stroną techniczną scen, a szczególnie batalistycznych, które dodzą widzowi złudzenie rzeczywistości. Bilety w kasie teatru.

Przedstawienia dla bezrobotnych.

W dniach 11 i 12 kwietnia o godz. 19 punktualnie odbędą się w Teatrze im. St. Wyspiańskiego w Katowicach przedstawienia dla bezrobotnych p. t. „Skiz" Zapolskiej. Bezpłatne bilety otrzymują tylko ci bezrobotni, którzy w tym roku 1938 nie otrzymali biletów wogl otrzymali 1 raz. Bilety wydawane będą przez Komisje Świetlicowa za okazaniem karty K. U. P. P. 9 kwietnia o godz. 8.30 rano w Katowicach, ul. Szkolna nr 7 parter.

Teatr im. St. Wyspiańskiego na prowincji:

RYBNIK — piątek 8 bm. o godz. 20: „Skiz".
BYTOM — poniedziałek 11 bm. o godz. 12: „Książę Niezłomny".
CHORZÓW — wtorek 12 bm. o godz. 19: „Książę Niezłomny" dla bezrobotnych.

KINOTEATRY w KATOWICACH

od wtorku 5 kwietnia.

CAPITOL: „Pani Walewska".
CASINO: „Perły korony".
COLOSSEUM: „Alarm na morzu".
RIALTO: „Manewry huzarskie".
STYLOWY: „Fortarcerki".
UNION: „August Mocny".
BOGUCICE — BAJKA: „Ręce na stole" i „Małżeństwo z pozoru".
ZAWODZIE — ATLANTYK: „Don Bosco" i nadprogram.
ZALEŻE — RAJ: „Zamek tajemnic" oraz „Flip i Flap jej obrońcy".

Inne miejscowości:

BIAŁA — MIEJSKIE: „Zew dżungli". — MARS: „Krew na morzu".
BIELSKO — APOLLO: „Tanzo Notturno". — RIALTO: „Kobiety nad przepaścią".
BIELSZOWICE — ŚLĄSKIE: „Detektyw z Honolulu" i „Pobrali się za wcześnie".
CHORZÓW — APOLLO: „Warszawska Cytadela" i „Pod cudzym nazwiskiem" — COLOSSEUM: „Książę i żebrak" i nadprogram. — DELTA: „Ostatnia noc skazańca" i „Nie całuj w kinie". — ROXY: „Chóstwiana" i „Na straży prawa". — RIALTO: „Barbara Radziwiłłówna" i „Sto pociech".
CHROPACZÓW — ŚLĄSK: „Bohaterowie morza" i „Prater".
HAJDUKI — ŚLĄSKIE: „Na Sybir" i „Rycerze stepu".
JANÓW — SŁOŃCE: „Manewry miłosne" i „Nie zapomnij o mnie".
LIPINY — COLOSSEUM: „Robert i Bertrand" i „Od wtorku do czwartku". — CASINO: „Toni z Wiednia" i „Zielony sygnał".
MIKOŁÓW — ADRIA: „Dyplomatyczna żona" oraz „Wódz czerwonoskórych".
MYSŁOWICE — ODEON: „Droga w nieznane". — HELIOS: „Tajemnica samotnego domu".
NOWY BYTOM — PATRIA: „Hotel Savoy" i „R. 107 wzywa pomocy".
NOWA WIEŚ — PIAST: „Dziewczyna szuka miłości" i „Postrach Dzikiego Zachodu". — SIENKIEWICZ: „Czarny korsarz" i „Kłopoty małej pani".
NOWA WIEŚ — SŁOŃCE: „Biały Anioł" i „Niezwyciężony Robinson Cruzoe".
PIOTROWICE Śl. — PIAST: „Czarny orzeł" oraz „Człowiek, który żył dwa razy".
PIEKARY Śl. — „Ulan ks. Józefa" i „Sprawa 444".
RADZIONKÓW — CASINO: „Gdy kwitną bzy" i nadprogram.
RUDA — BAŁTYK: „Sherlock Holmes" i nadprogram.
RYBNIK — APOLLO: „Wesoły włóczęga" i „Szpieg Lansterów". — „Kobiety nad przepaścią" i „Tajemny agent".
SIEMIANOWICE — KAMERALNE: „Muzyka dla Ciebie" i „Symfonia Schuberta".
ŚWIĘTOCHŁOWICE — APOLLO: „7 policzków — 7 całusów", „Dzień na wyścigach". — COLOSSEUM: „Motyl bieżpański", „Szesnastolatka".
SZARLEJ — UCIECHA: „Pietro wyżej" i „Sensacja żyje świat".
TARN. GÓRY — ŚWIATOWID: „Królowa puszczy".

Zaburzenia w trawieniu. Specjaliści światowej sławy stwierdzają zadowalające wyniki działania naturalnej wody gorzkiej **Franciszka Józefa.** (o)

Pieniądzmi chciała zbawić dusze męża i syna...

Wyrok w sensacyjnej sprawie o przemyt dewiz

Rybnik 5 kwietnia.

Ostatnio głośna była sprawa właścicielki cegielni i kilkudziesięciu morgowego gospodarstwa Oślizłokowej z Wielopola w powiecie rybnickim. Kobieta ta, jak już niejednokrotnie pisaliśmy, dała się nabrać sprytnemu oszustowi z Niemiec, Andrzejowi Kalnikowi, który żerował na naiwności ludzkiej pod pseudonimem „Opica". Uchodził on za „czarownika", mającego moc komunikowania się z duchami. Pod tymi pozorami „Opic" wyłudzał od naiwnych pieniądze. Między innymi ofiarą sprytnego oszusta padła właśnie Oślizłokowa, do której Kalnik pisywał listy, iż zmarły jej mąż oraz syn przebywają... w czyśćcu i czekają na pomoc. W listach „Opic" zapewniał, że tylko on jest w stanie zbawić cierpiące dusze. Do tego naturalnie były mu potrzebne pieniądze „Opic" zażądał 25.000 zł!

Oślizłokowa przez dłuższy czas wysyłała do Niemiec większe sumy. Przewożeniu gotówki podjęła się niejaka Anna Silka z Paruszowca. Afera wyszła jednak na jaw, kiedy synowie Oślizłokowej zauważyli, że przedsiębiorstwa matki popadają w długi i wtenczas zainteresowali się jej gospodarką; Oślizłokowie dokonali wprost rewelacyjnych odkryć, znajdując w skrzyni matki listy, pochodzące od „Opica", w których ten dziękuje za otrzymane pieniądze i żąda dalszych.

Wszczęte w tej sprawie dochodzenia potwierdziły prawdziwość doniesienia synów, a ponadto dalszym dowodem było przytrzymanie na przejściu granicznym w Knurowie Silkowej, w chwili gdy usiłowała przewieźć do Niemiec 550 zł. Gotówkę tę Silkowa miała zaszytą w staniku. Ponieważ w tym czasie obowiązywała już ustawa dewizowa, Silkowa została oskarżona o usiłowanie nielegalnego przewozu pieniędzy, zaś Oślizłokowa o to, iż namawiała ją do tego przestępstwa.

Jak wiadomo, odbyło się w tej sprawie już kilka rozpraw sądowych, na których stwierdzono szczegóły całej afery. Ostatnia z rozpraw odbyła się w ub. poniedziałek. Przesłuchano dalszych świadków, tym razem odwodowych. Świadkowie ci starali się całą sprawę zwalić na synów, którzy rzekomo mieli te listy pisać a to w chęci zawładnięcia majątkiem matki. Sąd jednak nie dał wiary tym świadkom, gdyż już poprzednio sprawa została dostatecznie wyjaśniona i w wyniku rozprawy skazał oskarżoną Annę Silkową na rok więzienia i 100 zł grzywny, zaś Oślizłokową na 6 miesięcy więzienia i 200 zł grzywny. Sąd zawiesił wykonanie kary na okres trzech lat.

W dniu 1 kwietnia 1938 r. w kwiecie wieku znalazł śmierć w nieszczęśliwym wypadku, mój najukochańszy mąż, nasz ojciec, brat, zięć, wuj, szwagier i siostrzeniec

Ś. p. Herbert Langer

mistrz piekarski

przeżywszy lat 30.

O czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

żona z dziećmi

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 bm. o godz. 2.30 po poł. z domu żałoby w Katowicach, ulica Mariacka 24. 1013

Zmiany osobowe w katowickiej Izbie Przemysłowo-Handlowej

W poniedziałek odbyło się pod przew. prezesa inż. J. Cybulskiego XII Plenarne Zebranie Izby Przemysłowo - Handlowej w Katowicach, które poprzedzone zostało posiedzeniami obu Sekcyj Izby, tj. Przemysłowej i Handlowej. Prezes poinformował Izbę o zmianach, jakie zaszły w składzie osobowym radców Izby: że w lutym br. zmarł radca Izby ś. p. inż. Eugeniusz Górkiewicz, którego pamięć i zasługi zebranie uczciło przez powstanie — na miejsca opróżnione przez kilku radców, którzy ustąpili w roku ub. weszli w charakterze radców pp.: inż. Zbisław Roehr, dyr. Wspólnoty Inter. inż. Bronisław Pietrzykowski, dyr. nacz. Rudzk. Gwar. Węgl. w Rudzie Śl., oraz z nominacji p. Ministra Przemysłu i Handlu p. dr. Karol Peschel, dyr. Banku Gospodarstwa Krajowego, Oddział w Katowicach.

Poza tym Prezes Izby scharakteryzował sytuację gospodarczą okręgu Izby za rok 1937 na tle sytuacji ogólno-polskiej.

Z kolei wicedyrektor Izby p. St. Gryziewicz przedstawił sprawozdanie z działalności Biura Izby za rok ubiegły i omówił działalność referatów prawnego, podatkowo-socjalnego, ekonomiczno-statystycznego, komunikacyjnego, handlu zagranicznego i szkolnego, poświęcając szczególną uwagę pracom Izby na odcinku popierania eksportu oraz w dziedzinie spraw podatkowych, socjalnych, komunikacyjnych, ogólno-gospodarczych i oświaty, ponadto zreferował zamknięcia budżetowe i majątkowe Izby za rok ubiegły. Po referacie Komisji Rewizyjnej zebranie zatwierdziło zamknięcia budżetowe i majątkowe Izby, jak również uchwaliło absolutorium dla prezesa i Zarządu Izby na rok 1937. Następnie Plenarne Zebranie dokonało wyboru nowych radców do Komisyj stałych Izby. W szczególności wybrano: radcę inż. Zbisława Roehra do Komisji Og. Polityki Gospodarczej, radcę inż. Bronisława Pietrzykowskiego do Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej i Komisji Polityki Socjalnej i radcę dra Karola Peschla do Komisji Ogólnej Polityki Gospodarczej i Komisji Handlu Zagranicznego.

Pod koniec Zebrania Prezes wezwał do ofiarnego udziału sfer gospodarczych w akcji zbiórki wielkanocnej na Pomoc Zimową.

Drut żelazny zamiast złota

Sądowy epilog sensacyjnej afery

Katowice 5 kwietnia.

Czytelnicy nasi przypominają sobie znane oszustwo ze sprzedażą żelaznego drutu zamiast złota, którego ofiarą padł w sierpniu ub. r. handlarz starzyzny Dyckermann z Katowic. Za 5 kg żelaznego drutu zapłacił on wówczas swym współwyznawcom 9 tys. złotych.

Sprawa miała przebieg następujący:

Z początkiem sierpnia 1937 r. wypuszczono warunkowo z więzienia w Cieszynie Wolfa Horna, kilkakrotnie karanego hochstaplera z pod Zawiercia. Przybył on w towarzystwie Abrahama Rzezaka do Katowic zamieszkał u niej. Chaima Sterna przy ul. Mariackiej 5. Horn Przygotowywał wielkie oszustwo, w którym Stern miał mu być pomocny. Stern zapoznał Horna i jego wspólnika z bogatym kupcem Dyckermannem, któremu zaproponowali sprzedaż złota z Rosji Sowieckiej. Złoto to, rzekomo celem łatwiejszego przewiezienia przez granicę, było poniklowane. Dyckermann dał zbadać kilka drucików. Okazało się, że są ze złota. Wówczas za cenę 9 tys. złotych kupił 5 kg tych złotych drucików.

Gdy jednak na drugi dzień wybrał się do Sosnowca, stwierdził ku swemu przerażeniu, że druciki są żelazne. Ze złota były tylko te, które mu początkowo Horn dał do sprawdzenia i które obecnie gdzieś zniknęły. Dyckermann udał się do Sterna, ale tu już obu ptaszków nie zastał. Tymczasem Horn i Rzezak, dobrawszy sobie trzeciego spólnika Koifmanna, udali się do Lwowa, gdzie spróbowali ponownie drucikowego interesu. Efekt był jeszcze lepszy. Od jubilera Maksa Kornera dostali za 5 kg drucików 6450 złotych w gotówce, 2 zegarki wartości 1000 złotych i weksle na 9500 złotych.

Sprytni oszuści nie wydali jednak Kornerowi towaru, lecz zostawili walizkę z drutem w przechowalni na dworcu. Kornerowi wręczyli połowę kwitu bagażowego, rzekomo pod pretekstem, że muszą sprawdzić, czy weksle nadają się do dyskonta. Dopiero po paru dniach udało się Kornerowi odebrać walizę i przekonać się, że za grube tysiące kupił trochę żelaza.

Energiczne śledztwo w krótkim czasie doprowadziło do wykrycia oszustów. Już w listopadzie 1937 r. wspólnicy znaleźli się pod kluczem, za wyjątkiem Rzezaka, któremu udało się zbiec do Włoch.

Wczoraj przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa, w wyniku której sąd skazał Horna na łączną karę półtora roku więzienia, Kojfmana na 8 miesięcy więzienia, Sterna zaś uniewinnił. Przeciw temu wyrokowi prokurator zapowiedział apelację.

Motocyklista zderzył się z dyszlem furmanki

Liczni przechodnie na ul. Marszałka Piłsudskiego w Wielkich Hajdukach byli świadkami katastrofalnego zderzenia motocyklia z furmanką. Wyrzucony siłą zderzenia motocyklista Dominik Wargin z Katowic III uderzył twarzą o czubek dyszla, doznając zmiażdżenia nosa i poważnych okaleczeń na całej twarzy. Winę wypadku ponosi furman Kowalski z Chorzowa, na którego sporządzone zostało doniesienie karne.

Świętochłowice

W OBRONIE KUPIECTWA I RZEMIOSŁA POLSKIEGO

(Ś) Z inicjatywy Polskiego Związku Zachodniego odbyło się w ubiegłą niedzielę w Piekarach Śl. zebranie publiczne, na które stawili się przedstawiciele miejscowych organizacji i stowarzyszeń. Przemawiało kilku mówców którzy wobec szerzącej się agresji handlu żydowskiego zdecydowane zajęli stanowisko. W rezultacie blisko dwugodzinnych obrad uchwalona została rezolucja, domagająca się energicznej walki z zalewem żydowskim.

Pszczyna

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W PSZCZYNIE

(P) Posiedzenie odbędzie się w czwartek 7 bm o godzinie 18 w sali posiedzeń w ratuszu. Na porządku obrad 14 spraw.

O OCHRONĘ MIEJSC WYCIECZKOWYCH W PSZCZYŃSKIM

(P) W związku z naszą notatką pod powyższym tytułem otrzymaliśmy od dzierżawcy restauracji na wzgórzu wycieczkowym „Bażantarnia" pod Pszczyna p. Kubickiego list, w którym oświadcza, że określone przez nas usterki nie powstały z jego winy. Po zbadaniu sprawy wyjaśniamy, że uwagi nasze o zaniedbaniu i nieporządkach w „Bażantarni" nie dotyczyły w żadnych stopniu p. Kubickiego który jest tylko dzierżawcą obiektu i płaci za to należny czynsz, lecz skierowane były pod adresem właściciela wzgl. zarządu terenu, jako prośba kół turystycznych o bliższe zainteresowanie się wzgórzem które posiada nadzwyczaj malownicze położenie a nie jest utrzymywane w należytym stanie. Droga prowadząca od Starejwsi do wzgórza mimo że stanowi piękną aleję przedstawia w razie deszczu niepożądany widok, zaś w czasie mgły częstuje turystów pyłem po każdym przejeździe jakiegoś wozu. Droga ta winna być przynajmniej wyżużlowana. Okazuje się nad to że inwestycje w samej restauracji należą do rzadkości. Brak światła elektrycznego, wodociągu telefonu itd., to znaczy takich rzeczy, które dla miejsca wycieczkowego są koniecznie potrzebne. Pokoje winne być odmalowane by stworzyć najprostsze warunki pobytu w restauracji gdyż stan w jakim obiekt ten obecnie się znajduje, turystów chyba przyciągać nie może.

Rybnik

Z NOŻEM NA POLICJANTA

(R) Wydział Sądu Okręgowego w Rybniku rozpatrywał sprawę karną Wiktora Piekarczyka, bezrobotnego z Zabłocia w powiecie bielskim przebywającego od początku stycznia br. w śledztwie. Oskarżony zjawił się w styczniu na terenie gminy Golasowice w powiecie pszczyńskim i tam skradł na szkodę rzeźnika Jana Piszka stojący bez dozoru przed gospodą rower. Piszek zauważył kradzież i zawiadomił funkcjonariusza policji który wszczął pościg. Piekarczyk wydobył noża i rzucił się na policjanta oraz kilka osób biorących udział w pościgu. Piekarczyk na rozprawie do winy nie przyznał się twierdząc, że rower znalazł na ulicy. Sąd po przesłuchaniu świadków uznał oskarżonego winnym i skazał go na 14 miesięcy bezwzględnego więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg trzech lat.

Tarnowskie Góry

OBNIŻKA CENY ZA WODĘ

(T) Korporacje miejskie Tarn. Gór uchwaliły, iż od 1 bm będzie 1 m³ wody kosztował 35 groszy. Obniżka wynosi zatem 30 groszy. Obywatele witają tę uchwałę z największym zadowoleniem.

Bielsko

WYSTAWA OBRAZÓW FRANCISZKA SIKORY W BIELSKU

(B) Utalentowany malarz górnośląski, cieszący się coraz większą popularnością Franciszek Sikora z Piotrowic Śl. otwiera w Bielsku wystawę swych prac. Znajdą się tam wielkie płótna olejnych krajobrazów Śląska Czarnego, typy górnośląskie, sceny rodzajowe kompozycje i martwe natury. Osobny dział tworzą znakomite, pełne ekspresji szkice i rysunki. Wystawa Sikory wzbudziła w Bielsku i Białej wielkie zainteresowanie i niezawodnie tłumnie zgromadzi miłośników sztuki tym bardziej, że dzieła górnośląskiego malarza są w Bielsku znane tylko z reprodukcyj, jakie ukazują się od czasu do czasu w prasie codziennej i czasopismach artystycznych. Wystawa mieścić się będzie w hali gimnastycznej przy ul. Bron. Pierackiego w Bielsku, a otwarcie nastąpi w niedzielę, 10 bm. o godzinie 10 rano.

Życie sportowe

Mistrzostwa zapaśnicze Europy w Tallinie

W dniach od 24 do 27 kwietnia w Tallinie odbędą się zawody zapaśnicze o mistrzostwo Europy. Do tych zawodów zgłosiło się dotychczas około 80 zapaśników z Polski, Finlandii, Estonii, Norwegii, Szwecji, Łotwy, Włoch, Niemiec, Szwajcarii, Turcji, Węgier, Danii, Francji i Czechosłowacji.

Organizatorzy zawodów, Estończycy, będą musieli wystąpić w osłabionym składzie, ponieważ najlepszy ich zawodnik, zwycięzca olimpijski Palusalu, odniósł poważną kontuzję ręki i nie będzie mógł wziąć udziału w mistrzostwach.

W NIEDZIELĘ MECZ BOKSERSKI POLSKA — WĘGRY.

W niedzielę polska reprezentacja bokserska rozegra międzypaństwowy mecz bokserski z Węgrami w Budapeszcie. Skład Polski na ten mecz już podaliśmy. Będzie to siódmy z kolei spotkanie pomiędzy Polską i Węgrami. Dotychczas Polska wygrała 3 mecze, przegrała 2 i zremisowała 1. Stosunek punktów wynosi 48:48.

Ogółem polska reprezentacja bokserska rozegrała 36 spotkań międzypaństwowych, wygrywając 19, przegrywając 11 i remisując 6. Stosunek punktów wynosi 312:264 na naszą korzyść.

BAWOROWSKI WRACA DO POLSKI, A METAXA DO GRECJI.

Niemieckie Biuro Informacyjne potwierdza w doniesieniu z Wiednia, że Baworowski definitywnie opuszcza Austrię udając się z powrotem do Polski. Równocześnie N. B. I. twierdzi, że Baworowski wystąpi w reprezentacji Polski już na meczu z Niemcami, który się odbędzie w Warszawie w dniach 23 do 25-go kwietnia.

Drugi wybitny tenisista austriacki i partner Baworowskiego Metaxa opuszcza również Austrię, udając się do Grecji. Grecki związek tenisowy rozpoczął już starania, aby Metaxa mógł wystąpić w reprezentacji Grecji.

Zawody o puchar Gordon Benneta odbędą się w Leodium

Termin zawodów ustalono na dzień 11 września

Tegoroczne zawody o puchar Gordon Bennetta odbędą się nie w Brukseli, lecz w Leodium. Zmieniona została również data zawodów. Definitywny termin ustalono na dzień 11 września. Start balonów nastąpi z pola Bressoux w Leodium.

Zmiana terminu zawodów została wywołana zeszłorocznymi burzami, które były bardzo niebezpieczne dla balonów. Miesiąc wrze-

MIĘDZYNARODOWY INSTYTUT OLIMPIJSKI W BERLINIE.

Rząd niemiecki postanowił powołać do życia Międzynarodowy Instytut Olimpijski z siedzibą w Berlinie dla uczczenia pamięci zmarłego twórcy nowoczesnych olimpiad barona De Coubertina. Zadania Instytutu będą czysto naukowe. Przy Instytucie założone zostanie olimpijskie archiwum, w którym znajdą się wszystkie dzieła, dotyczące olimpiad i idei olimpijskiej. Poza tym nakładem Instytutu wydane zostaną dzieła propagujące ideę olimpijską. Organem Instytutu będzie kwartalnik p. n. „Przegląd Olimpijski" (Olympische Rundschau). Czasopismo to będzie niejako kontynuowaniem założonego i wydawanego przez Coubertina pisma pod tym samym tytułem.

Dyrektorem Instytutu mianowany zostanie generalny sekretarz XI Olimpiady, dr Carl Diem. Gmach Instytutu mieścić się będzie na terenach Olimpiady berlińskiej na tzw. Reichssportfeld.

W niedzielę Ruch Hajduki — Śmigły Wilno

Pierwsze mecze o mistrzostwo Ligi

W niedzielę rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo Ligi państwowej. W Warszawie Warszawianka spotka się z ŁKS., w Krakowie — Wisła walczy z AKS, w Poznaniu — Warta rozegra mecz z Polonią, we Lwowie — Pogoń gra z Cracovią, wreszcie w Wielkich Hajdukach — przeciwnikiem Ruchu będzie beniaminek Ligi WKS. Śmigły. Początek wszystkich spotkań o godz. 16.15.

Specjalne zainteresowanie wywołuje pierwszy występ Polonii i WKS. Śmigły. Obie te drużyny napotykają na bardzo silnych przeciwników.

We Francji wydarzyła się poważna katastrofa kolejowa (zdjęcie na lewo), spowodowana przez autobus, który na dworcu St. Vincent de Tyrosse najechał na pociąg pospieszny, biegnący z Bayonne do Bordeaux. Katastrofa miała straszne skutki, przy czym tak autobus jak i część pociągu zostały strzaskane, pociągając liczne wypadki w ludziach. Na prawo — start do wyścigu motocyklowego w Warszawie pod nazwą „pogoń za czołgiem".

Narciarze Śląscy mistrzami Polski w ping-pongu

Katowice, 5 kwietnia.

W Katowicach odbyły się w sobotę i niedzielę mistrzostwa ping-pongowe Polskiego Związku Harcerstwa Polskiego, do których zgłosiły się następujące Chorągwie: Śląsk, Warszawa, Kraków, Poznań, Gdańsk, Radom i Mazowsze.

W pierwszym dniu mistrzostw przychodzi do niespodzianki bowiem Śląsk pokonał faworyzowany na mistrza Gdańsk i dzięki temu doszedł do finału, gdzie spotkał się w niedzielę z Warszawą, z którą również wygrał i to w stosunku 3:0, zapewniając sobie przez to tytuł drużynowego mistrza Polski Związku Harcerstwa Polskiego.

Wyniki spotkań drużynowych były następujące:

Śląsk — Mazowsze 3:0, Gdańsk — Radom 3:0, Warszawa — Kraków 3:1, Śląsk — Gdańsk 3:0, Warszawa — Poznań 3:2. — Finał: Śląsk — Warszawa 3:0. Trzecie miejsce zdobył Poznań, który pokonał Gdańsk 3:1.

W rozgrywkach indywidualnych i podwójnych startowało ogółem 64 zawodników. Mistrzostwo w grze pojedynczej zdobył Widera (Śląsk), który pokonał we finale Kasprowicza (Gdańsk), mistrza Gdańska i Prus Wschodnich, po morderczej i na wysokim poziomie stojącej walce 22:20 — 22:24 — 21:19 — 20:22 — 25:23. Trzecie miejsce zdobył Nawrat (Śląsk), czwarte — Mateja (Poznań).

Warto nadmienić, że Widera pokonał Kasprowicza po raz drugi; pierwszy raz podczas rozgrywek drużynowych.

W grze podwójnej pierwsze miejsce zdobyła para:

Kasprowicz — Mroch (Gdańsk). 2. Pęczkowski — Szymański (Warszawa), 3. Widera — Kermel (Śląsk), 4. Wiśniewski — Siedlanowski (Warszawa).

W ogólnej punktacji zawodów pierwsze miejsce zdobył Śląsk uzyskując 26 pkt. przed Gdańskiem 17 pkt., Warszawą, Poznaniem, Mazowszem, Krakowem i Radomiem.

Śląsk zdobył po raz pierwszy puchar wędrowny Głównej Kwatery Harcerskiej.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz pomiędzy reprezentacją Związku Harcerstwa Polskiego i okręgiem Śl. Związku Tenisa Stołowego. Zwyciężyła reprezentacja Śląska w stosunku 4:1. U reprezentacji harcerskiej dało się zauważyć zmęczenie dwudniowymi mistrzostwami. — Punkty dla Śląska zdobyli: wicemistrz Polski Pukiet, Werba, Kawczyk i Muskała. — Dla harcerzy nowy mistrz Widera.

Organizacja zawodów sprawna spoczywała w rękach p. Zaporowskiego.

Przedwiośnie tatrzańskie

Jest w Tatrach i u ich stóp pora roku, o tak specjalnym charakterze i uroku, że choćbyś zszedł wszerz i wzdłuż całą Polskę, to podobnych warunków nie najdziesz. Jest to okres wcze nej wiosny t zw. „przedwiośnia", którą tu zapoczątkowują pierwsze silniejsze promienie słoneczne w marcu, a która trwa zależnie od warunków, nieraz do połowy maja.

Na wartości tego okresu składają się różne czynniki, a przede wszystkim słońce, które dźwigając się co raz wyżej nad horyzont, nabiera wyjątkowej mocy, a odbijając się od białej pokrywy śnieżnej, rozsiewa takie blaski i żary, że w bardzo krótkim czasie białego człowieka przemienia w jakiegoś czerwonoskórego indianina.

W okresie tym Zakopane i cała dolina podtatrzańska przybiera już na się zwolna szaty wiośniane, dając sygnał budzenia się do życia przyrody, pierwszym z pod śniegu wychylającym się kwieciem — przecudnym liliowym krokusem.

Kontrast, jaki przedstawia budząca się do życia przyroda, wobec w śnieżną szatę strojnych jeszcze szczytów tatrzańskich, posiada tak nie przeparty urok, że kto raz w życiu o tej porze tu się znalazł, ten wraca po wielokroć razy, po koniec życia zachowując w pamięci ten cud przyrody.

Natomiast świat zimy, dzierżącej jeszcze mocno w swej władczej dłoni cały świat tatrzański, chowa dla wielu inne rozkosze. Rozkoszami tymi to możność wyżycia się narciarzy w warunkach, jakich nie daje nawet najbardziej śnieżna i mroźna zima dni styczniowych i lutowych. Jest to bowiem okres, w którym — po licznych opadach z poprzednich miesięcy — powłoka śnieżna jest bodaj że najgrubsza, w którym wydłużający się co raz bardziej dzień, pozwala na wykorzystanie tych wartości w znacznie większej mierze, w którym, jak to już wspomniałem, słońce nabiera specjalnej mocy i uroku.

Nic więc też dziwnego, że świat narciarski największą wagę do okresu „przedwiośnia" przywiązuje.

Wszystkie te wartości zyskały w ostatnich latach jeszcze i na tym, że otwarta w roku 1936 kolej linowa na Kasprowy Wierch, a więc w najlepsze tereny narciarskie — ten bajeczny świat zimy, zbliżyła i udostępniła.

Jak duży wpływ ma kolej linowa na przedłużenie się sezonu zimowego, mówią o tym cyfry z ostatnich dwóch lat i ruch, jaki na szczycie Kasprowego i jego zboczach panuje w dniach pogodnych.

Zbliża się okres świąt wielkanocnych, w którym tysiące mieszczuchów zechce od swych warsztatów pracy, z pomiędzy szarych murów ulic, chociaż na parę dni wyrwać się w świat szeroki i otwarty.

Ci, co zacel swych wypadów świątecznych wybiorą Tatry i Zakopane, z pewnością tego nie pożałują, gdyż nie ma to jak „przedwiośnie tatrzańskie".

Karol Kwaśniewski.

Pogłoska o aresztowaniu Chmielewskiego w Ameryce

Jak donoszą z Nowego Jorku, nastąpiło tam sensacyjne aresztowanie głośnego boksera polskiego mistrza Europy w wadze średniej — Henryka Chmielewskiego. Chmielewski wyjechał za ocean za namową menażera Zbyszka Cyganiewicza, sławnego ongiś zapaśnika. — Mistrz Europy miał podpisać kontrakt na ziemi amerykańskiej i przejść na profesjonalizm. Według doniesień prasy, **warunki przedłożone Chmielewskiemu przez Cyganiewicza w Ameryce odbiegają daleko od obietnic poczynionych mu w kraju. Chmielewski wobec tego odmówił podpisania kontraktu i wtedy dopiero zaposnał się z niesłychanymi metodami menażerów zawodowych. Oto Cyganiewicz postąpił sobie bardzo radykalnie i poprostu spowodował aresztowanie Chmielewskiego za niedotrzymanie kontraktu zobowiązań.**

Widocznie Cyganiewicz chce w ten sposób zmusić opornego boksera do przyjęcia przedkładanych mu warunków.

Według dalszych doniesień prasy, pewne koła czynią starania o uwolnienie Chmielewskiego z aresztu.

* * *

Wiadomość tę powtarzamy za wczorajszym „Kurierem Wieczornym" i wydaje nam się, że trzeba ją traktować bardzo ostrożnie; jako że trudno dać wiarę temu doniesieniu z Nowego Jorku i trudno uwierzyć, by Cyganiewicz posunął się aż tak daleko w swej bezwzględności w stosunku do boksera, którego namówił do wyjazdu i którego miał być opiekunem. — **Istnieje jeszcze możliwość, że jest to trick reklamowy na miarę amerykańską.**

Jeżeli jednak wiadomość ta się potwierdzi, Chmielewski winien natychmiast wracać do kraju, skorzystawszy przed tym z energicznej interwencji naszej ambasady w Ameryce.

I. ŚLĄSKI KLUB SZERMIERCZY DRUŻYNOWYM MISTRZEM OKRĘGU.

Od wielu tygodni odbywały się rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Polski w różnych miejscowościach w Okręgu Śląskim.

Finałem tych rozgrywek było sobotnie spotkanie w Katowicach między Akademickim Związkiem Sportowym z Krakowa a Pierwszym Śląskim Klubem Szermierczym z Katowic.

Pierwszy Śląski Kl. Szerm. Katowice w obu broniach reprezentowali: Koenner, Ludwiczak, Ruśniak i Kandzia.

Po zaciętych walkach zwyciężył w szpadzie 9:7, a w szabli 10:6 Pierwszy Śląski Klub Szermierczy, zdobywając tytuł drużynowego mistrza Śląska na rok 1938.

Przewodniczył walkom p. Zaczyk z Policyjnego Kl. Sport. Katowice.

NOWE PŁYWACKIE REKORDY ŚWIATOWE.

W Detroit na zawodach pływackich Amerykanin Jack Kasley ustalił nowy rekord światowy na 100 m st. klas. Kasley uzyskał czas 1:08,6, podczas gdy dotychczasowy rekord światowy jego rodaka Johna Higginsa wynosił 1:10 sek.

Do Kasley'a należą także rekordy światowe na 200 jardów i 200 metrów.

Na tych zawodach Halina Tomska (depesza niestety nie podaje narodowości zawodniczki) pobiła rekord Ameryki na 75 jardów stylem dow., uzyskując czas 43,4 sek.

Przez dziurkę od klucza

Dajcie sobie powróżyć!

— *Kabalarka, kabalarka, wróżyć!!!*

— *Paniynko, dejcie sie postawić karty! Wszysko wóm powiym, gdzie, co i jak. Sama prowda. Piontka ino łod wos, może być i trzy czeskie. Tuż nie chcecie?*

— *Kabalarka, kabalarka, wróżyć!*

— *Kaj to kawalyrze tak lecicie? Nogi połumiecie i nic s wos narzycóno nie bydzie mieć. Stójcie, nie lećcie! Niy mocie, ale bydziecie mieć! A jo wóm moga nawet podzieć jako. Czy szparobliwo, czy dobro i nawet jak wyglóndo. Złoty ino łod takigo piyknego karlusa, a jak z imiynym, to dwa czeskie wiyncy. Ino sie dejcie, a wszysko wiycie naprzód...*

— *Gupiymu możecie tak łunaczyć, ale nie mie. Mie na cygajstwo sie nie weźnie!*

— *Dziyjż jaki to móndry. Jak sie to gizd na starych ciepie. Jo bych ci ślimoku pedzia!*

— *Kabalarka, kabalarka, wróżyć...*

— *Klarciu, leć ino dziecko, a zawołej sam co nos tyj wróżki, a gibcj sie pokiel jeszcze tata nie idóm.*

— *E! mama pedziała co mocie przyjść na wiyrch, do nos.*

— *A co wasz tata robi, dziecko?*

— *A nic. Wdycki łożarty łazi...*

— *A dużo jes wos dzieci u dóma?*

— *Sztyry i tata i mama. U nos miyszko jeszcze ciotka, ale to jes tako heksa! A jutro przyjdzie wójek i mama sie już raduje, że wyciągnie łod niego piniądze.*

Bezrobotny zwariował z radości

O niezmiernie tragicznym wypadku, charakteryzującym naszą epokę donoszą z Austrii. Oto onegdaj w miejscowości Mat tighofen jeden z długoletnich bezrobotnych otrzymał zawiadomienie o przyjęciu go do pracy w miejscowej fabryce. Gdy na drugi dzień stanął przy warsztacie pracy zauważono u niego objawy nienormalnego stanu umysłowego i w rezultacie musiano odwieźć robotnika do zakładu dla umysłowo chorych.

Po zbadaniu tego wypadku stwierdzono, że u biedaka zaburzenia umysłowe nastąpiły wskutek wielkiej radości na tle uzyskania niespodziewanie zajęcia.

Wjechał w okno wystawowe

(—) W ubiegły poniedziałek woźnica Berek Romankiewicz z Chorzowa na ul Sienkiewicza w Chorzowie wjechał furmanką naładowaną rurami żelaznymi w okno wystawowe w składzie A. Singera i wybił okno wartości 1000 zł.

Niezwykły wypadek

Jest znaną rzeczą, że ślepi odznaczają się niezwykłym rozwojem innych zmysłów, jak słuchu lub dotyku. Dowodem tego jest zdarzenie, które miało miejsce w stolicy Norwegii. Jeden z urzędników miejskich otrzymał polecenie załatwienia pewnej sprawy podatkowej. Gdy przybył do odnośnego mieszkania zastał tam starszego człowieka, zupełnie ślepego. Ślepy z zainteresowaniem słuchał objaśnień urzędnika. — Gdy ten skończył, ślepy nieoczekiwanie zadał urzędnikowi pytanie: „Czy nazywa się Pan Jensen". Okazało się, że ślepy człowiek z owym urzędnikiem rozmawiał przed 24 laty i obecnie poznał go po głosie.

— *Klarkooo!*

— *Pódźcie pryndzy, bo mama sie już nerwuje!*

— *Powróżyć paniusiu, wszysko prowde, kto w dómu fałszywy, kto z drógi przybyndzie i jakie zmartwiynia czekajóm, to wszysko tylko za jedne dwa złote.*

RUDA FRANKA.

22 lata żył z odłamkiem szrapnela w sercu

W Paryżu zmarł inwalida wojenny Kazimierz Berthier. Był to niezwykły człowiek. W roku 1916 został na froncie ranny. Odłamek szrapnela przebił pierś i utkwił w sercu. W szpitalu dokonano operacji, wyjmując odłamek. Momentalnie jednak ustała praca serca. Wówczas odłamek szrapnela osadzono z powrotem w ściance serca a ranę zaszyto. W ten sposób Berthier przeżył jeszcze 22 lata.

Wiadomości gospodarcze

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH

z dnia 5 kwietnia 1938 r.

Ceny rozumie ją się za towar standartowy, wzgl. średniej jakości za 100 kg w handlu hurtowym paryfet wagon Katowice, przy dostawie bieżącej.

STANDARTY: Pszenica czerwona twarda 766 g/l, jednolita 759 g/l, zbierana 746 g/l. Żyto 702 g/l. Jęczmień przem. 650 g/l z dop. pół proc. por., past. 620 g/l z dop. pół proc. por. Owies jednolity 460 g/l z dop. 1 proc. por., zbierany 440 g/l z dop. 1 proc. por.

Z wydawnictw

Nowy numer „Muzyki Polskiej".

Ukazał się marcowy zeszyt „Muzyki Polskiej" miesięcznika, będącego organem Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej w Warszawie. Na treść numeru składa się szereg prac, poruszających aktualne zagadnienia muzyczne w kraju i za granicą.

Wolne posady

Poszukiwany
technik budowlany
obznajomiony z budową urządzeń schronów itp. urządzeń dla oplgaz dla opracowania planów budowlanych. Zgłoszenia do P. Z. pod nr 996

Maszynistki
biegłej poszukuje się od zaraz -- na zastępstwo. Oferty do Adm. P. Z. pod nr 1010".

Posad poszuk.

Poszukuje posady
za ucznia
biurowego branży dowolnej, najchętniej jednak w Urzędzie Państwowym lub Zakładzie Przemysłowym. Mam wykształcenie 3 klasy gimnazjum typu nowego oraz znam cośkolwiek stenografię polską. Zgłoszenia należy skierować do Administracji P. Z. pod „Uczeń 1005". (1005)

Sprzedaże

Samochód
ciężarowy 2½ tonmarki Ford w dobrym stanie jest do sprzedania. Zapytanie do P. Z. pod „R. K."

Okazyjnie do sprzedania dochodowa
kamienica
2-piętrowa, komfortowa, skład duży ogród, główna ulica. Cena 32.000 zł. Wpłaty 18.000, reszta na 2½ proc. sprzeda „Transakcja". Katowice, ul. Wandy 1. (1006)

Gabinet
skórzany używany, sprzedam bardzo tanio. Zapytania: tel. 332-25.

Skład
porcelany, szkła, przyborów kuchennych i galanterii w dużym mieście przemysłowym do sprzedania, tylko w ręce chrześcijańskie. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „4390". (1007)

Kupna

Najwyższe ceny
płaci za przeno szone męskie ubrania Katowice, tel. 353-42 (912)

Uzdrowiska

GŁĘBCE
Pensjonat „Klonowa" telefon 74, przyjmuje zgłoszenia świąteczne, ceny umiarkowane. Korwin-Kossakowska. (774)

Różne

Zarząd Miejski w Sosnowcu ogłasza
przetarg
na budowę niżej wymienionych ulic:
1) ul. 1 Maja
2) „ Rudna.
3) „ Dziewicza
4) „ Krakowska
5) „ Bracka
6) „ Wygoda
7) „ Grzybowa
8) „ Dańdowska
9) „ Złota
10) „ Szczodra
11) „ Mickiewicza
12) „ Karpacka

Wszelkich informacji odnośnie przetargu udziela Wydział Budownictwa (Ratusz, pokój nr 47) codziennie od godz. 9 do 13. Oferty w kopertach zalakowanych, dla każdej z robót oddzielnie należy składać w Biurze Głównym Zarządu Miejskiego (Ratusz I. p. pokój nr 32) do dnia 14 kwietnia 1938 r. Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór ofert względnie unieważnienie przetargu. Sosnowiec dnia 30 marca 1938 roku. (1004)

Za zniewagę
urzędu mieszkaniowego przy magistracie m. Katowic odwołuje i przepraszam J. Bak. (994)

Za ewentualnie po czynione
długi
przez moją żonę Konstancję z domu Stanek, nie biorę żadnej odpowiedzialności. Siemianowice, dnia 3 kwietnia 1938 roku. **Józef Santarius.** (1012)

Wieczne pióra
pióra naprawia szybko solidnie. Specjalny Warsztat Reperacyjny „Oska" Katowice, 3 Maja 21 w podwórzu (936)

PENSJONAT „ŚLĄZACZKA"
K. Mączyńskiej
WISŁA
Telefon nr 66.

Otwarty przez cały rok.
Ceny przystępne.
Przyjmuje się zgłoszenia na pokoje w czasie świąt.

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Województwo Śląskie.

ZAPOWIEDŹ

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. Radecki Józef, czeladnik stolarski, stanu wolnego, zamieszkały w Kończycach, ul. Sikory 7, syn Józefa Radeckiego i Rozalii z domu Szymura,

2. Jadwiga Klara Piwellek, zam. w Hindenburgu, Bielitzerstr. 14, stanu wolnego, córka Piwellka Karola i Jadwigi z domu Bednorz, zamieszkałych w Kończycach, ul. 14 Kolonistów 1,

chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Kończycach i w „Polsce Zachodniej". Ew. przeszkody donieść do niżej podpisanego urzędnika.

Kończyce, 5 kwietnia 193 8r.

URZĘDNIK STANU CYWILNEGO
(—) Wier. (1008)

V. Km. 543/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chorzowie rewiru V. Paweł Lech, mający kancelarię w Chorzowie I, ul. Dąbrowskiego nr 25, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 kwietnia 1938 r. o godz. 10.30 w Chorzowie, ul. Chrobrego nr 20 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, składających się z:

2 salaterek kryształowych, 1 naczynia do owoców, 1 lichtarza, 1 kredensu pokojowego, 1 lustra, 2 foteli, 6 krzeseł, 1 maszyny do szycia marki Rast i Gazer, 1 wieszaka z lustrem,

oszacowanych na łączną sumę zł 880.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chorzów, dnia 4 kwietnia 1938 r.

(736) LECH, Komornik.

Gmina Świętochłowice sprzeda używany 3 tonowy
samochód ciężarowy
marki Hansa — Loyd model 1928.

Bliższych informacji zasięgnąć można w Gminnym Urzędzie Budowlanym — Ratusz pokój 10. (1001)

Mgr. Koraszewski.

Restauracja „WZGÓRZE WANIURY"
Katowice, ul. Kościuszki 15 rok zał. 1874
zawiadamia, iż urządza dziś w środę 6, i czwartek 7 marca br.
Świniobicie
na które uprzejmie zaprasza
gospodarz **Kulig z żoną**

Firanki, dekoracje, obicia meblowe
Menczel, Katowice, Pl. Piłsudskiego 2

Na nasze drogi tylko „HANOMAG"

23 km. „Kurier", 35 km. „Rekord", 55 km. „Sturm"
35 km. „Rekord" Motor-Diesla
generalny przedstawiciel
F. CZECHOWSKI
KATOWICE, pl. Marsz. Piłsudskiego 4, tel. 323-38

Ryczałtowe tanie kuracje od 1 maja — **zł 155.-** — Informacje
IWONICZ ZDRÓJ

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ogran. odpow.
KATOWICE, BATOREGO 2 i KOŚCIUSZKI 15
TELEFON 308-78 i 304-26

wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zawiadomienia ślubne, klepsydry, programy, afisze, prospekty handlowe, formularze, broszurki, książki, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych

Obwieszczenie o licytacji

2 Urząd Skarbowy w Chorzowie podaje do ogólnej wiadomości że w dniu 8 kwietnia 1938 roku o godz. 10.30 sprzeda w drodze publicznej licytacji w Chorzowie II przy ul. Opolskiej 10 celem uregulowania należności różnych wierzycieli następujące ruchomości:

1) cegła palona	18.000 szt	400.— zł
2) szafa ciemna	1 szt	30.— zł
3) biurko ciemne	1 szt	30.— zł
4) cegła palona	30.000 szt.	1.050.— zł
5) wóz roboczy	1 szt	40.— zł
6) cegła palona	10.000 szt	300.— zł
7) wóz roboczy	1 szt.	50.— zł
8) szafa ciemna	1 szt	50.— zł

Zalete przedmioty oglądać można na pół godziny przed licytacja

W razie niedojścia do skutku licytacji w pierwszym terminie, następna licytacja odbędzie się w dniu 9. kwietnia 1938 roku o godz. 12

2 Urząd Skarbowy w Chorzowie. (776)

Garncarza

mającego się do sprzedawania kafli na Górnym Śląsku poszukuje od zaraz. Zgłoszenia do Adm. P. Z. pod nr „1002" (1002)

Ogłaszajcie się w „Polsce Zachodniej"

Taniej
niż za cenę biletu II-ej klasy możemy podróżować **samolotami**
P. L. L. „Lot".

Zwierzyniec na przestrzeni 100 lat